

Ceny prenumeraty:

We Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie M. 440
z dostawą M. 500

z prze:
Za gra
Cena

468
20 MK.

Słowo Polskie

i codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów ul. Zimorowicza 11-15.
Reklamistów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółni Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

List posła Adama.

Z powodu artykułu „Kurjera Lwowskiego“ p. t. „Endecy proszą o rozejm“, zaatakowany w tym artykule poseł dr. Adam doręczył w sobotę dnia 7-go b.m. redakcji „Kurjera Lwowskiego“ list, wyjaśniający sprawę, z prośbą o umieszczenie tego listu w „Kurjerze Lwowskim“. Ponieważ redakcja „Kurjera Lwowskiego“ po dziś dzień tego listu nie umieszcza, przeto podajemy go poniżej na życzenie posła dr. Adama w całości:

W nrze 6 „Kurjera Lwowskiego“ z 7 b.m. zamieszczona korespondencja z Warszawy p. t. „Endecy proszą o rozejm“, której autor wypowiada twierdzenie, że w czasie najazdu ukraińskiego na Lwów, „dwaj narodowo-demokratyczni mężowie stanu“ (mowa o mnie i drze Dubanowiczu) wybrali się do Paryża, aby prosić Radę Najwyższą o pośrednictwo w zawieszeniu broni z Ukraińcami — i z tego twierdzenia, rzekomo popartego przez p. Stanisława Kozickiego, wysunęła uwagi ujemne o zachowaniu się narodowej demokracji w sprawie t. zw. Galicji Wschodniej.

Z uwagami temi polemizować nie będę, wychodzę bowiem z założenia, że to nie doprowadziłoby do celu tem więcej, iż jak przypuszczam, autor korespondencji w czasie kiedy się walka oręzna o Lwów rozgrywała, we Lwowie nie przebywał, sądu swego przeto o rzeczach i ludziach owego czasu na własnych spostrzeżeniach nie opiera. — Chodzi mi jedynie o wyjaśnienie, a raczej o stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy, a mianowicie:

1) Do Paryża wybraliśmy się w styczniu 1919 r. z dr. Dubanowiczem nie z ramienia stronnictwa, do którego należał, lecz jako jedynomyślną uchwałą wybrani delegaci ówczesnego Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie, złożonego z przedstawicieli wszystkich polskich stronnictw politycznych, a w którym również stronnictwo ludowe było reprezentowane w osobie dr. Szczepana Mikołajskiego;

2) Wysłano nas do Paryża po parokrotnych z naszej strony a bezowocnych usiłowaniach, podejmowanych zarówno w Sztabie Generalnym jak i bezpośrednio u Naczelnego Wodza — w Warszawie, aby zapewnić skuteczną odsiecz dla zagrożonego miasta;

3) Istotnym i jedynym celem podróży naszej do Paryża było wyjednanie pozwolenia, aby wojska gen Hallera czempredzej przybyć mogły do Polski, na nich bowiem — nie mogąc jak wspomnieliśmy, wobec ówczesnego stanu liczbowego wojsk polskich zapewnić należytej pomocy orężnej w kraju, opieraliśmy nadzieję skutecznej obrony Lwowa i wyparcia wroga z Galicji Wschodniej. W tym też kierunku czyniliśmy usiłunki zabiegając za pośrednictwem Komitetu Narodowego w Paryżu;

4) Nie przeczę, że podczas parokrotnych narad, poświęconych tej sprawie, poruszoną była także przygodnie i ubocznie kwestja chwilowego zawieszenia broni czy rozejmu z wojskami ukraińskimi, oczywiście tylko jako tymczasowe, doraźne zarządzenie wojskowe, wskazane w danym razie rozpaczliwym położeniem miasta, któremu co chwila groziło odcięcie jedynej podówczas linii (Lwów—Przemysł) łączącej je z zachodem. — sprawa ta wszakże poza ramy dyskusji nie wyszła, a nigdy przez nas jako cel naszego do Paryża wyjazdu nie była podawana.

Taki był i jest istotny stan sprawy. Rozumiem, że moglibyśmy zasługiwać na krytykę ujemną z powodu ostatecznie niepomyślnego wyniku misji, jaką nam powierzono, ale nie mogę pojąć, by nawet ferwor partyjny miał usprawiedliwiać podszywanie bez dowodów Polakowi, chyba w dobrej działającej wierze, intencji choćby pośredniego kurczenia własnej ziemi... Co do mnie zresztą przypuszczam, że trzykrotnie — już po powrocie z Paryża — wystąpienia moje w Sejmie warszawskim w sprawie obrony Lwowa i „Galicji Wschodniej“ są jeszcze w dość świeżej pamięci, i stanowisko moje w tej sprawie chyba dostatecznie dokumentują.

Licząc na łaskawość Szanownej Redakcji proszę uprzejmie o umieszczenie tego mego wyjaśnienia na łamach „Kurjera Lwowskiego“, i kreślię się z poważaniem Dr. Ernest Adam

Lwów, dnia 7 stycznia 1922.

Dymisja gabinetu Brianda.

— jako następcę wymieniają Poincaré'go i Louchera.

Paryż. (Tel. wł.) 13 stycz. Gabinet Brianda podał się dzisiaj popołudniu o godz. 4.30 do dymisji. Briand poprzednio wyjaśnił swoje stanowisko na konferencji w Cannes i oświadczył, że nie chciał stawiać parlamentu i rządu przez faktem dokonanym.

Prezydent Millerand dymisję gabinetu przyjął. Paryż. (Tel. wł.) 13 stycz. Wśród kandydatów na następcę Brianda wymieniają najpoważniej Poincaré'go i Louchera.

WRAŻENIE W BERLINIE.

Berlin. (Tel. wł.) 13 stycz. Wiadomość o dymisji gabinetu Brianda, która nadeszła tutaj już w godzinach wieczornych, wywołała w kołach rządowych i parlamentarnych ogromne wrażenie.

Już w południe pod wpływem niepewnych je-

szcze wiadomości z Paryża, kurs marki niemieckiej spadł wobec wszystkich walut zagranicznych. Dolar podniósł się na 194.

Jako następcę Brianda wymieniają w Berlinie jedynie Poincaré'go.

KONFERENCJA W CANNES BĘDZIE ODROZCZONA.

Paryż. (Tel. wł.) 13 stycz. Z Cannes donoszą, że wiadomość o dymisji gabinetu Brianda wywołała na uczestnikach konferencji piorunujące wrażenie.

Zwłaszcza L. George ma być do głębi wzburzony. Prawdopodobnem jest, że konferencja zostanie odroczone.

Wielki przemysł francuski przeciwko zmianom traktatu wersalskiego.

Paryż. (PAT.) Przewodniczący republikańskiej grupy Izby deputowanych wysłał do prezydenta ministrów Brianda telegram podobnej treści, jak rezolucja komisji senatu do spraw zagranicznych. Komitet wielkiego przemysłu francuskiego przesał do Cannes prezydentowi ministrów Briandowi telegram, w któ-

rym powiada, że wobec wieści o zamierzonym podniesieniu cen węgla, którego Niemcy mają dostarczyć Francji na podstawie traktatu pokojowego, komitet musi wystąpić z żądaniem, ażeby pod żadnym warunkiem nie poczyniono zmian w postanowieniach traktatu wersalskiego.

Rząd francuski wobec dopuszczenia Rosji na konferencję w Genui.

Paryż. (PAT.) (Havas.) Jak donosi „Petit Parisien“, rada ministrów postanowiła wczoraj jednomyślnie, że należy podporządkować kwestję dopuszczenia przedstawicieli rządu sowieckiego do udziału w konferencji genueńskiej szeregowi rozmaitych formalności, a zwłaszcza uznaniu długów rosyjskich, zaciągniętych we Francji. Rada ministrów wypowiedziała się dalej za ścisłym utrzymaniem wysokości odszkodowań niemieckich za doprowadzeniem do ścisłego układu francusko-belgijskiego oraz przeciwko wszelkim projektowanym moratorium.

Paryż. (PAT.) (Havas.) „Le Matin“ dowiaduje

się, że prezydent Millerand w pełnym porozumieniu ze wszystkimi członkami gabinetu miał powiadomić Brianda o wrażeniu, jakie wywołało w kołach parlamentarnych dopuszczenie do konferencji w Genui przedstawicieli rządu sowieckiego oraz o obawach, jakie wyłoniły się z tego powodu, żeby rezolucja konferencji w Cannes zobowiązująca wszystkie państwa do powstrzymania się wszelkich ataków, nie została wyzyskana przez Francję w chwili, gdy Francja będzie zmuszona do przedsięwzięcia środków przymusowych względem Niemiec. Briand odpowiedział, że poczynił wszelkie niezbędne zastrzeżenia.

Program konferencji w Genui.

Cannes. (PAT.) Rada najwyższa ustaliła program konferencji w Genui, wedle którego to programu konferencja rozpatrzeć ma przede wszystkim środki praktyczne, jakie się okażą konieczne dla zapewnienia wzajemnej ufności narodów, bez której handel między narodowy nie będzie mógł wejść na właściwe tory. Konferencja dążyć do tego celu, dbać będzie przytem o to, aby w niczem nie naruszać postanowień traktatów. Konferencja zajmie się dalej zbadaniem sytuacji

finansowej szeregu krajów, kwestją siły nabywczej i ogólną tych krajów, sprawą gwałtownej fluktuacji walut i starać się będzie zbadać, jaki wpływ na te zagadnienia wywierają banki centralne i emisyjne. Poziom konferencja rozpatrywać będzie warunki, na jakich można będzie w sposób jak najwydatniejszy uzyskać kredyt publiczny i prywatny na cele odbudowy. Program konferencji przewiduje nadto rozpatrzenie kwestji udoskonalenia i rozwoju środków transportowych

Traktat gwarancyjny.

Cannes. (PAT.) (Havas.) Korespondent Havasa donosi, że projekt układu gwarancyjnego da Francji

moc i będzie pewną gwarancją bezpieczeństwa, niż ta, jaka jej przysługuje na mocy traktatu.

BELGJA WEJDZIE W SKŁAD PRZYMIERZA ANGLO-FRANCUSKIEGO.

Cannes. (PAT.) Sprawozdawca Havasa dowiadywał się z miarodajnego źródła, że sprawa udziału Belgii w układzie francusko-angielskim jest na dobrej drodze. W każdym razie układ francusko-angielski stanowić będzie podstawę zasadniczą i może być uzupeł-

niony jedynie przez układy analogiczne, w których weźmie udział Belgja i Włochy.

Cannes. (PAT.) Korespondent Havasa dowiadywał się, jakoby wkrótce miał być zawarty układ francusko-belgijski dotyczący odszkodowań wojennych.

Przegląd polityczny

-x-

UCHWAŁA SPRAWY NOMINACJI SZEBEKI

„Kurier Poznański” pisze:

Sprawa Szabki jest symptomem ciężkiej choroby, jaka trawi organizm państwowy. Dla tego samego nie można nad nią akta zaniknąć z tem, że gabinet pozostał. Spoglądając za kulisy tej sprawy, widzimy, że łączy się ona ściśle z całokształtem polityki jaką Belweder usiłuje narzucić Polsce. Nie o nazwiska i osoby tu chodzi, ale o cały kierunek polityczny obozu belwederskiego, który na wewnątrz wyraża się w oddawaniu stanowisk i władzy lewicy, na zewnątrz zaś, w koncepcjach federacyjnych, prowadzących z konieczności do uzależnienia Polski od Niemiec.

Klasykiem niejako przedstawicielem tej polityki jest pierwszy delegat polski przy Lidze Narodów, p. Askenazy, który m. in. tak gruntownie przyczynił się do zabagnienia sprawy w leńskiej. Działalność p. Askenazy w Lidze Narodów niesłychanie nam wyrządziła szkody. — uleżyło z powodu jego błędów politycznych, ale i niesłychanych nietaktów osobistych, poręczności nerwowej i arogancji, iście semickiej. Wobec tego projekt p. Skirmunta, aby posłać tam jako drugiego przedstawiciela zrównoważonego i rutynowanego dyplomata, p. Szabkę, leżało istotnie po linii interesów kraju. Ale p. Szabko, mimo że partyjnie się nie angażuje, mał nieszczęście należeć do obozu, który podczas wojny stanął po stronie koalicji. Jest więc człowiekiem wysoce podejrzanym w oczach lewicy, która traktuje go jako „rusoila”. Otóż sama myśl, że faworyt wszystkich żydów, masonów i radykałów, Askenazy, ma otrzymać kolegę i współpracownika, któryby kontrolował jego kroki i o ile możności równoważył szkodliwe dla Polski poczynania — wyprowadzała obóz lewicy do równowagi. Zanim jeszcze nominacja nastąpiła prasa belwedersko-lewicowa, w rodzaju „Kurjera Porannego”, uderzyła na alarm i wszczęła wściekłą kampanię przeciwko Szabce. Po tej linii szedł także Naczelnik Państwa, odrzucając podpisanie nominacji. Tak więc to polityczne jest dostatecznie jasne. Osobista polityka Belwederu odsłoniła znowu właściwe swe oblicze. Pozostało ono od ery rządów Moraczewskiego bez zmiany. Stale i nieugięte polityka ta wciąga Polskę w orbitę eksperymentów, w których zapędy dyktatorskie łączą się z wpływami radykalnymi i wpływy te w Polsce wbrew woli narodu utwierdzają. Wobec tego powstaje pytanie, jak daleko zamierza pójść gabinet Ponikowskiego w folgowaniu tym zgubnym tendencjom? Społeczeństwo, mając na względzie reformę skarbową ministra Michalskiego, wiele okazało cierpliwości wobec braku kościa pancerzowego u ludzi, stojących dzisiaj u steru. Ale są pewne granice. Miara wypełniła się po brzegi.

POD TERROREM.

„Gazeta Warszawska” z powodu pogroźek, z jakimi wystąpił organ ludowców „Kurier Lwowski”, pod adresem rządu, który „odważył” się na nominację Szabki, przypomina, „jakie prawa rości sobie do steru w państwie lewicy, protektorka rządu obecnego. Krąży koło niego rozmaici „alfonsi” z nożem w ręku, gotowi do zadania ciosu. Wytwarza się jakaś analogia do ulicznego życia publicznego, ustaje zaś analogia do rządów, mających ochronę w parlamencie.

A dzieje się to w czasach, które biorą na ciężką próbę rolę Polski w stosunkach międzynarodowych. Minister odpowiedzialny za politykę zagraniczną jest terroryzowany i z góry i z dołu, aby nie śmiał pomyśleć o mianowaniu Polaka delegatem do Ligi Narodów, bo to byłoby obrazą zarówno dla „najwyższego pierwiastka suwerenności”, jak i dla „demokratów” wogóle. Delegatem musi być żyd, i to odgrywający dużą rolę w robotach żydowsko-masonskich, zagrażających Polsce.

To jest ostatnie słowo rządów lewicy i jej tożum. Z antagonizmu do żywiołu narodowego wpadła w ręce żydowskiej i im powierza robotę, której sama nie może podjąć.

Jest w tem, prócz głupoty, i nikczemność, w którą Sejm wejść powinien.

TYLKO ROZZBROJONEJ EUROPIE STANY ZJEDNOCZONE UŻYCZĄ POMOCY EKONOMICZNEJ.

(z) „Daily Mail” zamieszcza telegram z Waszyngtonu, omawiający nastrój Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do projektów ekonomicznej pomocy dla Europy. Gabinet waszyngtoński omawiał ekonomiczne położenie Europy wszechstronne i zastanawiał się szczególnie nad stanowiskiem, jakie powinny zająć Stany Zjednoczone na wypadek, gdyby zostały zaproszone do wzięcia udziału w ekonomicznej konferencji europejskiej.

Punkt widzenia rządu w tej sprawie da się tak sprecyzować: źródłem wszelkich nedomagań finansowo-ekonomicznych Europy są wydatki na zbrojenia tak lądowe jak morskie; — Stany Zjednoczone tak długo będą stały zdala od wszelkiej akcji pomocy dla zniszczonej Europy, jak długo ona sama będzie dobrowolnie pogrążała się w nędzę przez dalsze zbrojenia.

KINO LEW

Dziś w piątek 13 bm.
pierwsza wielka komedia
polska w 5-ciu aktach

„Janko zwycięzca”

w głównej roli znany artysta - komik
201 Małkowski.

ZWROT W CANNES.

„Gazeta Warszawska” pisze pod powyższym tytułem:

„Pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej w Cannes ujawniło, że w zespole, przez tę Radę reprezentowanym, politycy ustępują miejsca finansistom. Zastój przemysłowy na zachodzie i ciężkie położenie finansowe sprzyjały polityce niemieckiej, która od początku wszystkie swe nadzieje zrzucenia pęt traktatu wersalskiego operowała na powojennym zamieszaniu gospodarzem, sama umiejętnie zamieszanie to potęgowała, aż wreszcie dzięki zręczności i wpływowi Stinnesa i Rathenau'a udało się jej dopiąć tego, że obecnie sprawa stoi tak, iż odszkodowania ma płacić za Niemców Rosja. Rząd rosyjski, po daniu pewnych gwarancji, będzie uznany przez mocarstwa, stosunki ekonomiczne

będą podjęte. Niemcy na tem zarobią i będą mogli spłacić odszkodowania — taki jest tok rozumowania oracji Lloyd George'a, którą wypalił na pierwszym posiedzeniu.

Dość dawno już temu, w stosunkach znacznie jeszcze prostszych, Bismarck przestrzegał usilnie młodych adeptów dyplomacji przed poleganiem na zdaniu bankierów i finansistów. Ci ludzie mają bowiem sąd tak jednostronny, zwracający się ku tak specjalnym celom że idąc za ich radą, przeoczy się najczęściej właściwe interesy państwowe.

W Cannes właśnie to się stało. Pod wpływem międzynarodowej finansjery, której się uśmiecha perspektywa eksploatacji dziewiczego prawie terenu, mocarstwa przechodzą do porządku nad skrupułami moralnej i politycznej natury i wkraczają na drogę, prowadzącą do nieobliczalnych politycznie następstw.

Rathenau w Cannes.

Cannes. (PAT.) Rathenau został wczoraj wysłuchany przez komisję odszkodowań: stwierdził on dobrą wolę Rzeszy, zaznaczył jednak, że nie będzie mógł dać odpowiedzi na jakiegokolwiek pytanie dotyczące szczegółów. Rathenau poczynił następnie uwa-

gi o charakterze ogólnym kładąc nacisk na zły stan finansowy Rzeszy, która zamierza zwiększyć dwukrotnie podatki, lecz nie jest w możności zaprzestania inflacji.

Treść memorjału L. George'a wręconego Briandowi.

Cannes. (PAT.) Memorjał wręczony Briandowi przez L. George'a wywodzi między innymi: Rząd angielski gorąco sobie życzy, aby konferencja w Cannes doprowadziła do konkretnego rezultatu, któryby mógł być przyjęty z zadowoleniem zarówno przez francuską, jak i przez angielską opinię publiczną, jak niemniej przez opinię publiczną Europy. Rząd Wielkiej Brytanji życzy sobie, aby konferencja w Cannes jasno dała wyraz temu, że państwo Wbrytyjskie i Francja w czasie pokoju tak samo są połączone jak były połączone w czasie wojny. Wiedle zapatrywań rządu angielskiego przyczyny trosk Francji są następujące: w pierwszej linii niepokoi się francuska opinia publiczna sprawą odszkodowań. Francja podejmuje wysiłki, aby odbudować zniszczone swe obszary i musi na ten cel przeznaczyć znaczne kwoty, które w budżecie jej powodują wielki deficyt. Sumy te mogą i muszą być zapłacone przez Niemcy. Ponadto opinia publiczna Francji zaniepokojoną jest o przyszłe bezpieczeństwo kraju. Francja w ciągu 120 lat była czterzy razy obsadzana przez nieprzyjaciół. Mimo zmniejszenia się stanu zaludnienia w Niemczech wskutek wojny i wskutek warunków pokojowych, zawsze jeszcze ludność Francji mniejszą jest od ludności Niemiec o 20 milionów. Poza tem Niemcy w swoich ohywatelach, którzy powrócili z wojny mają armię złożoną z 5 milionów ludzi wywiedzonych w rzemiosło wojennem, wśród których znajduje się znaczna liczba oficerów i podoficerów. Jest więc rzeczą bar-

dzo ważną dla Francji wyrównać różnicę między jej ludnością a ludnością Niemiec, aby osiągnąć bezpieczeństwo swoich obszarów. Także we Wielkiej Brytanji istnieją poważne przyczyny zaniepokojenia i niezadowolenia. Wielka Brytanja jest krajem, którego życie związane jest z handlem i zawiąza od handlu. Anglia jest tak samo zainteresowaną w odbudowie handlu jak Francja. Jednakże Francja jest w położeniu korzystniejszym od każdego z innych krajów europejskich, czego dowodem jest znaczenie, jakie ma dla niej ludność rolnicza, a także dzięki swej produkcji krajowej. Z tego też powodu Francja cierpi najmniej z powodu bezrobocia i z powodu upadku handlu zewnętrznego. Ale i także kraje europejskie cierpią wskutek niedawnej wojny. We Włoszech i Belgii panuje bezrobocie. Włochy zawisły są w bardzo znacznej mierze od handlu, a nadto muszą teraz dostarczyć pracy większej ilości ludzi aniżeli przed wojną. Belgia jest krajem, który importuje swoje środki żywności. Europie środkowej i południowej upadek życia gospodarczego i zamieszanie w normalnym życiu ekonomicznem jeszcze bardziej dają się we znaki, miliony ludzi cierpią tam niedostatek. Wobec powyższego ludy Europy muszą spróbować środka leczniczego przeciwko obecnemu stanowi, a nadto przeciwko stanowi w Rosji. Z tych powodów w dalszym trwaniu takiego stanu rzeczy musiałaby poważnie ucierpieć cywilizacja.

Prasa włoska niezadowolona z konferencji w Cannes.

Rzym. (PAT.) „Popolo Romano” stwierdza, że dotychczasowy wynik prac konferencji w Cannes jest jeszcze niewyraźny. Zdaniem dziennika powzięto dotąd tylko jedną decyzję o znaczeniu pierwszorzędnem to jest decyzję zaproszenia rządu sowieckiego do wzięcia udziału w konferencji genueńskiej. Powrót Rosji na arenę ekonomiczną Europy stanowi ważny krok w kierunku rewizji zawartych traktatów. Jest to dziwne — pisze dalej dziennik, — że w Cannes nie obraduje się obecnie na temat zdolności Niemiec do zapłaty 500 milionów, podczas gdy ci sami rzeczoznawcy zebrani w Londynie w miesiącu maju r. u. uważali Niemcy za zdolne do zapłaty 6 miliardów.

Rzym. (PAT.) Omawiając opracowany w Cannes projekt wypłaty odszkodowań niemieckich „Tribuna” pisze: Jak się zdaje Włochy mają otrzymać odszkodowanie pod postacią surowców i towarów, jednakże Włochy nie są przeciwni Anglii, która mogła zrezygnować z wypłaty odszkodowań w gotówce. Myśmy wszak nie odziedziczyli w spadku ani kolonii niemieckich ani niemieckiej floty handlowej. Nie korzystamy też z produkcji górniczej Zagłębia nadreńskiego. Zniszczenie naszej prowincji weneckiej nie jest mniejsze od zniszczenia niektórych okręgów Belgii. Nie możemy wprost uwierzyć, że delegaci nasi, którzy z taką stanowczością bronili praw naszych do

nałęcznych nam 200 milionów mk. w złocie, teraz w ostatniej chwili mieliby poczynić ustępstwa i czynić ofiary z naszych interesów i z naszej godności narodowej.

Rzym. (PAT.) „Italia” omawiając kwestję gwarancji żądanych w Cannes przez Francję, zapytuje, czy jednak polityka francuska potrafi się wyzwolić od zakusów imperialistycznych i czy wyrzecz się ona swoich dominujących wpływów w Warszawie, w Pradze, Budapeszcie i Belgradzie.

Rzym. (PAT.) „Corriere della Sera” mówiąc o konferencji w Cannes wyraża pogląd, że stan ekonomiczny Niemiec nie jest dobry, ale nie jest on też tak zły, jak to utrzymują Niemcy i jak się starała tego dowieść. Zdaniem dziennika należy Niemcom uławić zapłatę odszkodowań, ale w każdym razie należy też bezwzględnie żądać od nich zapłaty 3 miliardów marek w złocie, które Niemcy mogą zapłacić. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo niemieckie będzie się użalało z tego powodu, skoro się atoli wywołało wojnę niesprawiedliwą i okrutną, należy zapłacić jej koszt. Niemcy mogą płacić i muszą zapłacić kończy dziennik, Włochy zaś ze swej strony muszą liczyć na należne im od Niemiec odszkodowanie.

Finlandja zamierza zerwać stosunki z Rosją.

Kopenhaga. (PAT.) Donoszą z Helsingforsu, że poseł fiński w Moskwie doradza rządowi fińskiemu zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją.

gdyż jego zdaniem niemożliwym jest doprowadzenie do pozytywnych rezultatów z rządem rosyjskim tak w dziedzinie handlowej jak i innych.

Nasze wielkie zwycięstwo w Wileńszczyźnie.

(Korespondencja własna.)

Nadchodzą wiadomości ze wsi. Przytaczam tu najbardziej charakterystyczne dane. Obw. Rudomiński (pow. Wileński) głosuje 75% uprawnionych do głosowania. Głosują wszystkie narodowości nie wyłączając żydów. Obw. Kwietniowo 70% głosują wszystkie narodowości. Troki 75%, Landwarów 80%, Piwołówka 90%. Prym bierze miasteczko Landwarów 95% ludności stawilo się tam do głosowania. (głosują wszyscy żydzi).

Białorusini głosują wszędzie masowo, żydzi wbrew rozkazom przewodników, w niedzielę popołudniu tłumnie stawili się do głosowania. Mniejsza ilość głosujących daje się zauważyć na terenach litewskich. Gmina Michaliska 40%, Gm. Ostryńska trzy wsie litewskie nie stawili się. Gm. Irzyska dwie wsie. Gminy Omany, Olkieniaki tylko w dwóch wymienionych miasteczkach ludność stawila się do głosowania, część gmin pow. Święciańskiego bierze udział w głosowaniu. Wynik narazie niewiadomy.

O godz. 1-szej nadchodzą depesze z Oszmiany. Pierwsza depesza brzmi: „Obwód olszańsk 75% stało do urny wyborczej. Obecnie głosują żydzi”. Poleńska 60%, Cudzieńska 60%, Kłewica 60 proc., Wiebulowa 80 proc., Meisza 80 proc. Przy głosowaniu byli obecni przedstawiciele prasy amerykańskiej, angielskiej i francuskiej, stwierdzając jednogłośnie entuzjastyczny nastrój głosujących. Murowana Oszmiana 85 proc., Rudziska 55 proc.

Z pow. Święciańskiego nie nadeszły jeszcze wiadomości. Z Lidy tylko częściowo. W samej Lidzie w ostatniej chwili wzięli udział tłumnie żydzi, wobec tego procent głosujących doszedł do 80 proc. W samym Wilnie są już wiadomości z I, II, III, IV, VII, VIII i IX. Liczba głosujących od 70 proc. do 75 proc. W tem około 40 proc. narodowości obcych.

Zastrzegam się, że te cyfry mogą być nieścisłe, podane są bowiem nie na podstawie obliczeń urzędowych, lecz informacji prywatnych. Cyfry te jednak mówią same za siebie.

Wyniki szczegółowe o ile chodzi o układ sił politycznych, nie są jeszcze wiadome.

Ogólny zaś zarys jest już znany z depesz. Wobec tego pozostaje mi tylko czekać.

Godzina 2-ga w noc z 8 na 9. Około godz. 1-ej po czynają nadchodzić wiadomości z miasta o rezultatach głosowania.

W dalszym ciągu wyjaśnia się, że we wszystkich obwodach miasta Wilna walczy ze sobą 2 listy, narodowa i socjalistyczna, przytem stanowcza przewaga (jak już wiemy) skłania się na stronę listy narodowej.

Godz. 5. rano. W komisji okręgowej m. Wilna trwa w dalszym ciągu obliczanie głosów. Potwierdza ją się rezultaty molch przypuszczeń poprzednich. Około godziny 6-ej nad ranem można już ustalić, że stanowcze zwycięstwo odniósł Blok Narodowy w Lidzie i Wilnie, oraz w pow.: Wileńskim, Lidzkim i częściowo Oszmiańskim (w tym ostatnim rywalizują Rady Ludowe, reprezentujące jednak program wcieleniowy). Brak jeszcze wiadomości z pow. Święciańskiego, gdzie prawdopodobnie zwycięży „Odrodzenie” i pow. Bractwowski, gdzie zwycięstwo przypadnie prawdopodobnie Blokowi Narodowemu. — Ogółem B. N. winien osiągnąć 56-60 proc. ogólnej ilości mandatów.

Godz. 5-ta wieczór.

Do g. 5-ej wiecz. wyjaśniło się już, żeśmy prawie wszędzie odnieśli walne zwycięstwo. Szczegóły tego zwycięstwa przedstawiają się w sposób następujący:

Obawa co do abstynencji okazała się najzupełniej płonna. Nadchodzące depesze stwierdzają olbrzymi udział wyborców, dochodzący w Wilnie, pow. Wileńskim, Lidzie i niektórych gminach pow. Oszmiańskiego do 90 proc. W Oszmianie, Lidzie i prawie wszystkich mniejszych miasteczkach wzięli udział żydzi pomimo urzędowego zakazu z Wilna. Wszędzie zaś białorusini i staroobrzędowcy. Z gmin litewskich dotychczas tylko kilka wstrzymało się od głosowania. Na całym terenie kresów zaznaczyło się stanowcze zwycięstwo list kierunku wcieleniowego. Stosunek liczebny wcieleniowców do federalistów 4:1. Zarówno w Wilnie jak na prowincji dzień upłynął w uroczystym niemal religijnym nastroju. Wiadomości z prowincji brzmią również pomyślnie. Włościanie ciągną na wybory, jak na odpust całemi gromadami z żonami i dziećmi. W gminie Bienickiej w pow. Oszmiańskim chorzy na tyfus za pośrednictwem instruktorów-akademików złożyli podania o umożliwienie im głosowania.

Agitacja litewska nie przebiega w środkach. Przed trzema dniami wykołono pociąg w pow. Święciańskim, w którym jechała gromadka akademików na plebiscyt. W rezultacie jeden z akademików zabity, dwoje osób rannych.

● Kazimeirz Leczycki.

Wyniki wyborów.

Wilno. (PAT.) Generalny komisariat wyborczy komunikuje:

Ustalone przez okręgową komisję wyborczą wyniki wyborów do Sejmu wileńskiego w dniu 8 stycznia 1922 w poszczególnych okręgach są następujące: w okręgu 4, obejmującym powiat oszmiański oddano głosów 30,310, co stanowi 77 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy otrzymały mandatów: lista nr. 1 polsk. ogólnego centralnego komitetu wyborczego 2, lista nr. 2 Polskiego Związku „Odrodzenie” na Litwę i Białoruś 0, lista nr. 3 Polskiego stronnictwa ludowego 1, lista nr. 4 Polskiego stronnictwa ludowego Ziemi Wileńskiej 1, lista nr. 5 Rady Ludowej Ziemi Wileńskiej 7, lista nr. 6 Związku krajowego 0, lista nr. 7 Komitetu bezpartyjnego 0, — razem 11 mandatów.

W okręgu 10, obejmującym wschodnią część powiatu lidzkiego, oddano głosów 28,650, co stanowi 62,6 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy otrzymały mandatów: lista nr. 1 Polskiego centralnego komitetu wyborczego 9, lista nr. 2 Polskiego stronnictwa ludowego Ziemi Wileńskiej 0, lista nr. 3 Grupy boronowskiej 0, lista nr. 6 Polskiego Związku ludowego „Odrodzenie” i polskiego bloku demokratycznego 3, — razem 12 mandatów.

W okręgu 2, wasyłszkim, obejmującym zachodnią część powiatu lidzkiego, oddano głosów 28,417, co stanowi 63,5 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy otrzymały mandatów: lista nr. 7 Bloku demokratycznego 6, lista nr. 2, 3, 4 i 5 różnych gmin nie otrzymały żadnego mandatu, — razem 13 mandatów.

W okręgu 5, obejmującym powiat trocki, oddano głosów 11,265 co stanowi 64 proc. uprawnionych do wyborów. Listy różnych gmin oraz listy Polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie” i Polskiego stronnictwa ludowego Ziemi Wileńskiej nie otrzymały żadnego mandatu. Lista Polskiego centralnego komitetu wyborczego 2 mandaty, lista Rady Ludowej Ziemi Wileńskiej 3, lista Polskiego stronnictwa ludowego 1, lista gminy landwerowskiej 6, — razem 12 mandatów.

W okręgu 7, obejmującym północną część powiatu wileńskiego, oddano głosów 23,250, co stanowi 76,6 proc. uprawnionych do głosowania. Poszczególne listy otrzymały: lista nr. 1 Polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie” 0, lista nr. 2 Polskiego stronnictwa ludowego Ziemi Wileńskiej 1, lista nr. 3 Polskiego demokratycznego komitetu wyborczego 0, lista nr. 4 Polskiego Centralnego komitetu wyborczego 2, lista nr. 5 Naczelnej Rady Ludowej Ziemi Wileńskiej 5, lista nr. 6 Polskiej partii socjalistycznej Litwy i Białorusi 0, — razem 8 mandatów.

Wilno. (PAT.) Wynik wyborów w okręgu 8, obejmującym południową część powiatu wileńskiego, przedstawia się następująco: Oddano głosów 24,731, co stanowi 77 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy uzyskały mandatów: lista nr. 2 rady ludowej ziemi wileńskiej 5; lista nr. 4 centralnego komitetu wyborczego 2; lista nr. 5 polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie” 1; lista nr. 6 polskiego stronnictwa ludowego 2; razem 10 mandatów. Listy nr. 1 i 3, będące listami gminnymi, nie uzyskały żadnego mandatu.

Z Górnego Śląska.

Katowice. (Tel. wł.) 13 stycz. Kurs marki polskiej, wynosił dzisiaj 6.40.

Katowice. (Tel. wł.) Rokowania gospodarcze odbywają się w dalszym ciągu. Podkomisja dla spraw ubezpieczeń ukończyła opracowywanie konwencji, która zostanie przedłożona Calonderowi. W komisji tej doszło do zupełnego porozumienia.

W innych komisjach praca utyka z powodu licznych trudności. Niemcy, korzystając obecnie z pobytu Calondera w pobliżu delegacji niemieckiej (Calonder mieszka u ks. Donnesmarka) starają się wpłynąć na niego w tym kierunku, ażeby wytargować w pasie granicznym różne koncesje gospodarcze dla tych niemieckich zakładów gospodarczych, które znajdują się po stronie polskiej.

WYBÓR PREZYDENTA RADY MIEJSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW.) Na wtorkowym posiedzeniu rady miejskiej m. Gdańska dokonano wyboru 1-szego przewodniczącego rady miejskiej i jego zastępcę. Przewodniczącym obrano radcę Keruetha, który dotychczas piastował ten urząd, 1-szym jego zastępcą nacjonalistę niemieckiego Brunnena, 2-gim członka niemieckiej partii ludowej Castella, z Polaków zaś radcę Milewskiego. Radca Kerueth, długoletni przewodniczący tzw. niemieckiej partii gospodarczej cieszy się szacunkiem i zaufaniem wszystkich stronnictw. Znany ze swej życzliwości względem Polaków występował swego czasu gorąco — jako poseł do sejmu pruskiego — przeciw ustawie o wyłączeniu obywateli polskich.

MIECZYSLAW DYLSKI

5)

Jak traciliśmy ziemie zachodnie?

(Ciąg dalszy.)

Waldemar II. rozszerza swe panowanie dalej. Gdy w r. 1221 zmarł Guncelin, hrabia części Szwecji i mąż córki jego Idy, Mikołaj Halland, syn Waldemara, ten ostatni zajął dla wnuka część Holsztynu. Zażądał zwrotu jego brat Henryk, wróciwszy z Palestyny. Gdy to skutku nie odniosł, schwycił Waldemara z jego czternastoletnim synem, także Waldemarem, podczas polowania na wyspie Sgoe (na południe od Fionii), uprowadził ich okrętem na brzeg (6 lipca 1223) i osadził w odstąpionym przez Brandemburczyków Łączynie nad Łabą, potem w Dannenbergu na lewym brzegu Łaby. Papież Honorjusz III. żąda uwolnienia obu. Henryk przystał, aż cesarz Fryderyk II. zapewni wypłacenie jemu i przyjacielom 50.000 mk. i zwrot Pomorza. 21 grudnia 1225 r. podpisał Waldemar II. odstąpienie Pomorza bez Rugii i wypłatę Henrykowi 40.000 mk., dał dary panom niemieckim i zakonnikom. Po kilku miesiącach, gdy już okup został wypłacony, puszcza Henryk i syna, Honorjusza uważał przysięgę Waldemara uderzył na Pomorze, ale zdradzony w bitwie pod Bornhöved (22. sierpnia 1227 r.) przez Ditmarszów, przegrał ją i stracił oko. Holsztyńskiemu księstwu przypadł kraj Wagrów i Nordalbingia bez Lubeki, która odtąd jako wolne miasto zależała tylko od cesarza. W ziemi Połabian powstało księstwo Lauenburg, w skład którego weszły hr. Ra-

tzeburg i Zudelbądzie. Z reszty kraju Połabian i Obotrytów odrodziło się hrabstwo Schwerin, nadane 1167 r. przez Henryka I-wa (Guncelinowi z Hagen, którego ród wygasł 1359 r., potem Schwerin złączył się z Meklemburgią. Borwin († 1227 r.) jako książę meklemburski rządził wschodnią częścią ziemi Obotrytów, Chyżariami i Czrepienianami. Pomorze odzyskało kraj nad Pioną. Książęta Rugii dostali skrawek ziemi nad cieśniną. Oni jedni holdowali Danji — reszta, wraz z potomkami dynastji Kruka, Niemcom... Zamknął się pierwszy akt wielkiego dramatu bałtyckiego. — Wygrała go militarnie Danja, należy to stwierdzić z największym naciskiem. Niemcy wygrali wojnę dzięki zdradzie, przypadkowi i innym tego rodzaju czynnikom.

Równocześnie żywioł niemiecki zyskał na przewagę w zupełnie innych stronach Bałtyku, na wschodzie — również przez przypadek. Kupcy niemieccy z Bremy i Lubeki wyrzuceni zostali około r. 1158 przez burzę na brzegu Inflant. Zawiazali zaraz z Liwami i Lotyszami stosunki handlowe, jeśli osiadać przy ujściu Dźwiny i krzewić chrześcijaństwo. Za nimi przybył Meinhard, zakonnik opactwa w Segebergu, Wyświęcony 1186 r. przez arcybiskupa Bremy na biskupa Liwonii (Inflant), zbudował w Iksul kościół, gdzie osadził zakon reguły św. Augustyna. Założył też Kirchholm. Następca jego (1196 r.), Cysters Bertold, zmuszony uciekać przed pogańskimi Liwami, holdującymi Włodzimierzowi ks. połockiemu, do Saksonji, skłonił panów niemieckich do krucjaty. Dowodząc nią szczą Niemców, gnień. Wysłany przez Bremańczyków Albert de Buxhōwden założył 1201 r. Rygę i inne zakki, przyjął 1204 r. regułę Templarjuszów. 1205 r. został zatwierdzony przez papieża. Tak w klasztorze Bertolda leży geneza zakonu rycerskiego, przeznaczającego do ciągłej walki z poganami. Stróg za-

konników to płaszcz biały, na nim niecz czerwony (stąd nazwa Ensiiferi=Mieczowcy) i krzyż. Pierwszym mistrzem był Winno von Rohrbach, zakonowi odstąpił duchowy jego twórca, Albert, biskup ryski, w r. 1206 trzecią część „nadanych” mu przez Henryka VI. Infant, Winnona zamordował rycerz. Następny mistrz Wolkwin, drogą umowy dostał od biskupa Rygi część powiatu Tolowe. Losem dostali Mieczowcy trzecią część Kuronji, Nadal im część ziem i biskup Estonji (z zachowaniem swej jurysdykcji) z warunkiem chrony od pogan. W r. 1215 nastąpił podział Estonji między Mieczowców i biskupów Rygi i Estonji. W roku 1221 Waldemar II. na prośbę Alberta o obronę kościoła wkroczył do Inflant, pobił pogan i założył zamek na wyspie Ozyll. Przeciw zajęciu przezeń Infant pretestuje Wolkwin i deputowani inflantcy. Waldemar II. nadał wtedy Mieczowcom właściwą Estonję (Sekkata i Ungannia) i powiat Dorpat, Albert nawrócił i podbił ludy Liwonji, Kuronji i Estonji i został księciem. — Zmarł w 1228 r. Po ciągłych sporach z biskupami Rygi, za czwartego z nich Alberta II., Mieczowcy, pobici w r. 1236 przez Ryngolda, księcia litewskiego, pod Tytazgola, po długich prośbach do Rzymu łączą się z Krzyżakami (14 maja 1237 r.), przyjmując ich regułę i ubiór.

Tymczasem Polska mimo podziału na dziejnice, przedsiębiorze jeszcze jedną próbę powrotu do Bałtyku. Leszek Biały, władca przy dobrych chęciach tak nie szczęśliwej dla Polski reki, jak chyba Jan Kazimierz (przyczem Zawichost tworzy silną analogię z Beresteczkiem) stara się o przywrócenie wpływu Polski nad Kaszubami. Politykę tę przypłacił życiem (mord w Gosowie 28. listopada 1227 r.), a Świętopełk II. gdański utrzymał się jako władca niezawisły.

(C. d. n.)

Żydowski „Komitet Bezpieczeństwa”.

Słynną już jest powszechnie „neutralność” żydów „wschodnio-galicyskich”, jak i organizacji sjonistycznej. Wydobyło już na jaw szereg szczegółów, stwierdzających ową „neutralność” tak w stosunku do koalicji, jak i wobec społeczeństwa polskiego. Gdy maska zupełnie opadnie z oblicza obłudnych faryzeuszów, pozna całe społeczeństwo, jak nieczemne żmije karmi i hoduje wśród siebie.

Mieszkańcy Lwowa znają ów telegram żydowski z listopada 1918 roku, a to 1) do prezydenta Wilsona, 2) do kopenhaskiego biura sjonistycznego i 3) do wszystkich — wysłany intencją żydowskiego komitetu bezpieczeństwa we Lwowie, a podpisany przez dra Izraela Waldmana, oraz Juliusza Eislera.

Komunikują ci panowie imieniem żydów o walkach toczących się we Lwowie od 1-go listopada między polskimi, a ukraińskimi wojskami. Donoszą o setkach ofiar wśród niewinnej cywilnej ludności. Podnoszą, że całe dzielnice miasta w obszarze strażaków wydane na łup głodu.

Po przedstawieniu tak groźnej sytuacji ogólnej, podkreślają, że żydzy zachowują we Lwowie i całej Wschodniej Galicji najostrożniejszą neutralność. Po tem bezczelnym i ohydym kłamstwie, podkreślając swą „neutralność”, uderzają z wściekłością na Polaków. „Mimo to (tzn. mimo tej neutralności) Polacy rekrutują w częściach miasta, zajętych przez siebie, żydowskich mężczyzn siłą do walki przeciw Ukraincom”. Telegram kończy się uroczystym protestem komitetu bezpieczeństwa przeciw temu i żąda natychmiastowej interwencji.

Tenże komitet wydał równocześnie odezwę do żydowskiej ludności we Lwowie, w której również podkreślając „neutralność”, donosi o utworzeniu „milicji żydowskiej”.

Wiedzą wszyscy jak ta neutralność żydowska wyglądała, wiedzą również wszyscy dobrze, kto i w jakim celu „milicję” ową tworzył, oraz jaką rolę ona od pierwszej swej chwili wystąpienia odegrała. Odezwę podpisali żydzi wszystkich partii żydowskich. Wśród podpisów znajdujemy również i autorów telegramu, dra Izraela Waldmana, jakoteż dra Juliusza Eislera.

Dr. Izrael Waldmann znany już dobrze nie od dziś społeczeństwu polskiemu. Wiadomo, że zagorzały ten sjonista stał na usługach rządu austriackiego i był znanym „Kasztelowcem”, używanym do „delikatnych” i „intymnych” spraw także i politycznych. Znamy go również z słynnego „Memoriału wschodnio-galicyskich sjonistów w sprawie agitacji w Ameryce Północnej na rzecz mocarstw centralnych” i wiemy, że był jednym z kandydatów, którzy mieli wyjechać do Ameryki jako agitatorzy niemieccy.

Dr. Waldmann ma również na sumieniu sprawę rokowań ukraińsko-żydowskich w r. 1918 i sprawę owej „neutralnej” milicji żydowskiej, która skończyła się takim samym fiaskiem, jak i żandarmeria p. Zabożyńskiego. A wiadomo, że i tu zjawił się ten zły duch Sjonu w postaci „laczniaka” między Zabożyńskim a Ukraińcami. Jako „fachowiec” od tworzenia neutralnej milicji żydowskiej w r. 1918 po stronie Ukraińców, zjawił się i przy rokowaniach sjonistów z Petlurą o utworzenie również neutralnej żandarmerii po stronie Petlury, nie dbając już więcej o łaski Petruszewicza. Zarzuca mu jednak, że działał w tym wypadku jako konfident Petruszewicza dla zamaskowania tajnych układów z Petlurą zawartych.

Drugi działacz „komitetu bezpieczeństwa” Juliusz Eisler, to dyrektor „Credit Union”, instytucji finansowej, założonej swego czasu przez żydowsko-narodowe koła. Pan ten podczas wojny gdzieś w połowie 1916 r. pod pokrywką ratowania spółek żydowskich, mobilizował kapitały żydowskie w Austrii i Niemczech przeciwko społeczeństwu polskiemu, mobilizował sjonistów do podkopania stanu średniego polskiego, denuncjował inteligencję polską i wogóle Polaków, że nie poszli do wojska austriackiego, reklamując się, podczas, gdy w pośród żydowskiej inteligencji wszystkich zdolnych do wojska powołano pod broń (vide dr. Waldmann, dr. Gever etc.), podkopując w ten sposób byt żydostwa w Galicji.

Żydzi rzucają dziś znowu hasło gospodarczej odbudowy żydów, mają rozpocząć już w najbliższym czasie pracę na polu „odbudowy żydów w Polsce” przy pomocy funduszy postawionych do dyspozycji przez „Joint Distribution Committee”. Nie może być dla społeczeństwa obojętna praca, jaka podejmuje u nas rozmaite „Jointy” i „Jki” żydowskie, ponieważ cel tej roboty jest jeden, zniszczenie i zubożenie społeczeństwa polskiego w jego kraju. Chcieli żydzi odbudowywać się w r. 1916 za pieniądze żydów austriackich i niemieckich, sprowadzać dla wzmocnienia swych instytucji i zakładów oraz spółek kredytowych kapitały niemieckie, dziś z tą samą skwapliwością będą ściągać na swe usługi kapitały żydowskie z Ameryki, Anglii i Francji, byleby zdusić stan średni polski, zabić przemysł polski i polski handel, bo czują się tu najlepiej i najsilniej. Emmet.

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie Delegatów

Naczelnego Urzędniczego Związku Apropowizacyjnego

N. U. Z. A. we Lwowie

odbędzie się we Lwowie, w lokalu Kasyna i Koła liter. art. przy ul. Akademickiej l. 13 w niedzielę dnia 29 stycznia 1922 o g. 10 przedpołudniem.

Na porządku dziennym Zmiana statutu. — Zwraca się uwagę P. P. Delegatów na postanowienia §§ 17, 21, 23 i 40 statutu i uprasza się o liżny udział. n205

Z Orawy.

(Koresp. własna.)

Jablonka, 11 stycznia.

Z niemaleni zaciekawieniem oczekiwano u nas zapowiedzianej wizyty polskiego premiera, który świętując w Zakopanem, postanowił odwiedzić naszą ubogą Orawę. Wdzięczni mu jesteśmy za tę krótką wizytę. Ludność orawska, której się ten „wielki” i wykwinny pan bardzo spodobał, nawet z zewnętrznego wygiądu, z zadowoleniem wspomina, że o niej Polska nie „zabacuje”.

W towarzystwie wojewody Galeckiego i starosty spisko-orawskiego, dr. Bednarskiego, przybył p. Ponikowski do granicznej wsi Piekieleńnika, gdzie w powitalnej bramie oczekiwała go ludność wraz z wójtem. Takie same przyjęcie zgotowano prezydentowi w Jablonce. Tutaj zgromadzeni mieszkańcy okolicznych wiosek tłumem otoczyli przybyłych i przysłuchiwali się powitalnej mowie, wygłoszonej przez p. Olszewskiego kierownika ekspozytury starostwa w Jablonce. Mówca podkreślił pracowitość, uczciwość i lojalność ludności dla władz, szczere jej przywiązanie do Polski, z drugiej strony podniósł, że nierozsądny podział Orawy między Czechów a Polskę powoduje wbrew woli Orawców związane polskiej części z czeską węzłami sądowymi, pieniężnymi i administracyjnymi. Rychle ich przecięcie t. zn. pędza niż dotąd unifikacja powinna być przedmiotem opieki rządowej. W imieniu ludności powitał prezydenta chlebem i solą wójt z Jablonki, w bardzo prostych lecz szczerych i pięknie „uzdajanych” słowach, podkreślając uczucia Orawaków dla Rzeczypospolitej. I ten drugi mówca wskazał na liczne bolączki orawskich gazdów, np. brak zarobków, upadek tkactwa wskutek podziału kraju na dwie części, wreszcie na niedostatek żużli do uprawy ubogiej tu ziemi, od początku wojny nie używanej sztucznymi nawozami. Nawiasem mówiąc, sprawę żużlową poruszali w rozmowach z p. Ponikowskim wszyscy gazdowie i inteligenci, jako istotnie niezmiernie doniosłą dla górskiego kraju. Miejsiny narzekały, że uprzejmie słuchający naszych utyskiwań premier, zapamięta dobrze tę bolączkę tutejszego rolnictwa i wykołata odpowiednią pomoc.

Po wyciele u dziekana udano się do Lipnicy Wielkiej. Po drodze wypytywał p. prezydent towarzyszącego mu ks. Machaya, o stosunki orawskie. Znany działacz narodowy przedstawił sprawę Jaworzyny spiskiej, tak aktualnej w obecnej chwili, dalej niemałe marnowanie grosza skarbowego na za wielką liczbę żołnierzy przy komisji granicznej, którzy całymi dniami nic nie robiąc, pobierają płacę w czeskich koronach. Zaznajomił się nadto p. Ponikowski z planami budowy szkoły 7-klasowej w Jablonce z możliwościami uruchomienia domowego przemysłu (płótno, wyroby drzewne itd.), wreszcie z dotkliwym przemysłowym, z ruchem letniskowym, tak udalym w ubiegłym lecie itd.

W Lipnicy Wielkiej przyjął p. Ponikowski deputacje księży, którzy prosili o wyjednanie u miarodajnych czynników rychłego mianowania komisarza kościelnego, gdyż obecny stan ex lex jest bardzo przykry. W bardzo żywych sprawach kościelnych księża orawscy nie mają gdzie się zwrócić.

Przyjęciem w probostwie zakończył premier wizytę na Orawie.

Na drugi dzień po powrocie do Zakopanego udał się prezydent w towarzystwie wojewody, kapitana Romaniszyna, por. Zwolińskiego i prof. Goetla pod Jaworzynę, gdzie otrzymał bardzo szczegółowe wyjaśnienia w tak aktualnej dla Polski sprawie przyłączenia Jaworzyny i Tatr.

I O.

N A D E S I A N Ę.

Na Walnych zebraniach Spółek akcyjnych, Spółek z ograniczoną odpow., Kas oszczędności itp. pamiętajcie przy rozdziale zysku czystego o wydatnych zasiłkach pieniężnych na

CENTRALNY KOMITET DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY WE LWOWIE

(rach. bież. w Banku krajowym, lub konto czekowe PKO. nr. 150.032).

Związek Harcerstwa Polskiego — Oddział we Lwowie — (rach. bież. w Ziemskim Banku kredytowym we Lwowie, ul. Jagiellońska 2, lub konto czekowe PKO. nr. 149.746).

Towarzystwo Higieniczne Lwowskie.

W dniu 10 stycznia odbyło się Walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa higienicznego w sali Polikliniki lekarskiej. Oprócz członków Towarzystwa, przeważnie lekarzy, zauważyliśmy osoby, ze świata technicznego i Koła architektów, członków Rady szkolnej miejskiej i członków Kuratorium szkolnego, którzy zgłosili swój akces do Towarzystwa. Po zagajeniu przez zastępcę przewodniczącego dr. Mikołajskiego i sprawozdaniu z działalności wydziału od ostatniego Walnego Zgromadzenia tuż przed wojną odbytego i sprawozdaniu skarbnika Towarzystwa ze stanu kasy Towarzystwa i funduszy I. Zjazdu higienistów polskich odbytego we Lwowie w r. 1914 — przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: prezesem wybrano dr. Jana Opieńskiego, h. dyrektora wojew. Urzędu zdrowia w Lublinie a długoletniego skarbnika Towarzystwa, zastępcami zostali prezes Tow. Politechnicznego dyrektor Rybicki i doc. higieny dr. Zdzisław Stausing. Do wydziału weszli pp.: dr. szkolny Bruchnalski, prof. dr. Cieszyński, prof. dr. Gröner, prof. dr. Grabowski, doc. dr. Gąsiorowski, prof. dr. Halban, dr. Koźłuba, dr. Kuhn, dr. Legeżyński, dr. Mikołajski, dr. Mosler, prof. dr. Nowicki, prof. dr. Nadolski, prof. dr. Wiczowski, radca Włodzimirski, pani Maria Czerszyk Bakowska, inż. Klimczak i dr. Krzemicki. Ten ostatni wybrany następnie przez wydział sekretarzem.

Po walnym zgromadzeniu odbyło się zaraz konstytuujące posiedzenie nowo wybranego wydziału, na którym omawiano zasadnicze punkty programowej pracy, jak podziału na specjalne komisje, urządzania z jednej strony zebrań ogólnych członków dla omawiania żywnościowych spraw z zakresu higieny publicznej i medycyny społecznej — z drugiej strony organizowania popularnych odczytów dla najszerzych warstw społeczeństwa, wejścia w kontakt z organizacjami nauczycielskimi, organizowania wycieczek dla zwiedzenia sanitarno-higienicznych urządzeń, wznowienia wydawnictwa „Przeglądu higienicznego i utrzymywania ścisłego porozumienia z prasą codzienną. Po omówieniu spraw administracyjnych i stosunku do Centralnego Towarzystwa higienicznego w Warszawie, zamknięto obrady.

Towarzystwu higienicznemu, które jako przedstawiciel czynnika obywatelskiego wielkie może w organizowaniu spraw zdrowia publicznego oddać narodowi i państwu usług, życzymy jak najlepszego rozwoju.

Nauka i sztuka.

* **Nowe opery.** Wielka opera w Paryżu ma wystawić nieznaną dotąd nową operę zmarłego niedawno C. Saint-Saensa p. t.: „Ascanio”. — Puccini pracuje nad nową operą p. t.: „Turandot”.

* **Nowe prace muzyczne.** Jako odbitek z prac drukowanych przez „Polskie Towarzystwo Naukowe” nadesłano nam: „Trzy dokumenty neumanijczne z Biblioteki Seminarjum duchownego w Poznaniu” (8 str.) ks. Wacława Gieburowskiego i „Ronda Fryderyka Chopina” (8 str.) dra Witolda Chrzanowskiego. Obie prace cenne omówimy szczegółowo.

* **Przegląd Warszawski, Rok 1, Nr. 3, grudzień 1921.** Treść: K. Tymieniecki, Państwowość polska w rozwoju historycznym; W. Abraham, Dante jako polityk i publicysta; K. M. Morawski: Z dziejów pierwszej emigracji polskiej; P. B. Shelley: Prometeusz rozpętany (spolszczył J. Kaspróvicz); W. Tarnawski: John Keats; K. W. Trojan: Cztery wiersze. — Kronika: S. Pigoń: Historia literatury polskiej; S. Kołaczkowski: Poezja; L. Komarnicki: Teatr; W. Skoczyński: Sztuki plastyczne; F. Szopski, A. Chybiński: Muzyka; J. Dąbrowski: Historia; E. Małyszewski: Geografia; P. W.: Czasopisma; S. P. Koczorowski: Polacy wśród cudzoziemców; J. S. B.: Cudzoziemcy o Polsce i Polakach; K. W. Z.: Z ruchu literackiego w Rosji. — Książki nadesłane. — Zapiski. — Treść tomu. — Podając na razie treść III zeszytu tego cenowego organu polskich humanistów doby obecnej, obiecujemy czytelnikom szersze omówienie dotychczasowych zeszytów tego niezwykle starannie redagowanego miesięcznika warszawskiego, wydawanego przez Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska” (ul. Świętojańska 2).

Pieśniarstwo.

—x—

W grudniowym zeszytce „Przeglądu Warszawskiego“ umieszcza najwybitniejszy z krytyków muzycznych Warszawy, prof. Felicjan Szopski, szereg uwag z okazji wieczoru pieśni Stanisławy Argasińskiej, które powtarzamy, gdyż poruszają aktualną stronę naszego życia koncertowego: „...odżyła sprawa pieśniarstwa, tak uprawianego przez naszych śpiewaków. Na półkach księgarskich leżą stosy pieśni bardzo cennych, podniosłych w nastroju, opracowanych z wielkim artystycznym. Rozwój pieśni poszedł daleko za ogólnymi prądami muzyki europejskiej, a pieśń ta stała się dzisiaj ekspresją duszy skomplikowanej, wysubtelnionej, straciła dawną prostolinijność, zwięzłość wyrazu i formy, ale się wzbogaciła wyrafinowaniem, złączyła ściślej z treścią słowa i dawnemu akompaniamentowi powierzyła zadanie o równorzędnym znaczeniu. Z tego powstały trudności dla wykonawców, trudności techniki wokalne, trudności wniknięcia w treść i styl utworu, trudność artystycznego opanowania partii fortepianu; a wykonawcy nasi przeważnie takich trudności nie lubią, tem więcej, że ich nie oceni tłum, którego oklasków tak łakną. A jednak faktem jest niezaprzeczone, że studjowanie pieśni byłoby dla nich szkołą muzykalniejszą; pogłębienia swojego talentu, że kształcenie tak tu koniecznej wymowy i wczuwanie się w moc najdelikatniejszych zagadnień odtwórczych, jakie się w pieśniach spotyka, położyłoby piętno i na kreacjach artystów opery. Te kreacje opierały się przeważnie na szablonach utartych i stały się z czasem czemś zmechanizowanym, wewnętrznym pustem i nudnym. Kropla ożywcza, która by spływała z pieśni, byłaby dla artysty operowego pierwiastkiem odświeżającym i krzepiącym siłę uczucia i fantazji odtwórczej. Niestety, śpiewacy operowi pieśni nie rozumieją, ona już od nich daleko odbiegła, odnoszą się do niej niechętnie, bo jest im obca. Kiedy się do niej zbliża, czy nią to niezgrabnie. Są przedewszystkiem zdania, że tu jest miejsce na eksploatację całej masy głosu, na strzeliste efekty operowe, długie fermaty na dźwiękach wysokich, wychodzą całkowicie poza ramy pieśni, rozpierając je sztucznym patosem. Niedomaganie kultury pieśniarskiej ma swój początek już w nauce śpiewu. Bardzo niewiele pedagogów mamy, którzy dają uczniowi pojęcie jak należy śpiewać pieśni. Ideałem nauki śpiewu, tak dla nauczyciela, jak ucznia, jest przeważnie aria operowa, a potem operowa „partia“; pieśń jest czemś „zbyt łatwym“, czemś niższym drobiazgiem, nad którym „nie warto“ się zastanawiać wcale... Istotnie, musi kult pieśni w Warszawie nie być szczególnym, skoro prof. Szopski tyle uwag poświęcił sprawie, u nas zupełnie nie budzącej żadnych poważniejszych refleksji; co więcej — sprawie, która za granicą wogóle nie istnieje, gdyż tam ilość wieczorów pieśni współczesnej jest bardzo wielka, a mianowicie poważnych śpiewaków operowych jest śpiewać pieśni w sposób należyty.

NADESLANE.

Kupujcie tytoń i papierosy

wszelkich gatunków w Inwalidzkim sklepie tytoniowym, Łwów, Bałozego 34 a. n150
Kupujący przyczynia się do funduszu inwalidów.

Dr. medyc. chirurg

LUDWIK IHNATOWICZ

ordynuje od 3-4 przy ul. Sykstuskiej 25. n202

WACŁAW FIŁOCHOWSKI

11)

ZNAK.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

— Powiedz Fiedzi — rzekł Kuwczynin — że dwie gwiazdki generalskie otrzymam już nareszcie w przyszłym tygodniu. Powiedz mu też, że farsa trwa zbyt długo. Szkoda tylko, żeś przed wyjazdem nie upiekła mi jeszcze kulebiaku z mięsem i ryżem. Tak, matka Ruś smaczny ma jadłospis!

Śmiać się przeciągle. Wciąż jeszcze wierzył w potwór syna i żony.

Wreszcie — piorun, Fiedka zginął. Potem armja rosyjska, cofając się z Polski, zdążyła jeszcze zabrać ostatni transport listów, a wśród nich wieść o śmierci pani Anastazji w Warszawie.

Piotr Siergiejewicz przestał się śmiać. Schudł, osiwiał Zerwał hulaśliwy łańcuch zabaw i przyjęć, wieczory i noce spędzał w swej pracowni. Co tam robił? Wiera nie wie. Może płakał może modlił się lub pił samotnie.

Ziemia polska ciągnęła go tajemną siłą nieszczęścia. Stary lekarz porzucił urząd i z ramienia pewnej bogatej a wpływowej organizacji społecznej rozpoczął niezmordowaną działalność ratunkową wśród tłumów wygnanych, zastygłych w milczącym oczekiwaniu dalszych etapów tułaczki.

Z opery.

Z wystawieniem opery R. Wagnera „Tanhauser“ osiągnął tegoroczny sezon operowy zdaje się swój punkt kulminacyjny; albowiem prawdą jest, że nie bardzo wierzyliśmy w możliwość wystawienia tego arcydzieła na deskach naszej sceny. Mięliśmy nadzieję, że przedstawienie wczorajsze będzie zapowiedzią lepszych czasów w naszej operze i zbudzi ośpałe jej kierownictwo do żywszej i owocniejszej pracy. Wykazał bowiem tak kapelmistrz, jak i reżyser, że pracować umieją, jeśli mają dość prób do rozporządzenia, a że materiał głosowy naszego zespołu operowego jest odpowiedni, udowodnił niezbita wieczór wczorajszy. „Tanhauser“ wymaga od wykonawców bardzo wiele, nastęcza dość znaczne trudności wokalne i orkiestrowe, z których cały nasz zespół łącznie z chórem obronną wyszedł ręką.

Rolę tytułową wykonał p. Prawdzic i w całej pełni rozwiniął przed nami bogate zasoby swego szlachetnego głosu, ośniewając nim słuchaczy. Zewnętrzna jego postać bardzo nadaje się do kreowania ról bohaterskich. Przypominał nam czasem naszych najlepszych odtwórców bohaterskich ról w dziełach R. Wagnera. Obie role kobiece, a mianowicie Wenus i Elżbiety spoczywały w ręku p. Greenowej i p. Plattówny. Palmę pierwszeństwa oddaje p. Greenowej, która trudna, a zarazem wokalnie mało „popisowa“ swą partję, wykonała pod każdym względem dobrze. Dobrą była również p. Plattówna jako Elżbieta. Rola Elżbiety sama w sobie skromna, wymaga wiele wczucia się inteligencji i rutyny aktorskiej, by ożywiać postać nie psuła zarazem jej wzniosłego i odwróconego od rzeczy ziemskich charakteru. Skromniutka rolę „pasterza“ odśpiewała bardzo starannie p. Lipowska. Reszta wykonawców jak p. Horner, Okoński, Łowczyński, Martini, Huss i Jeleński wykonali powierzone im role wzorowo i przyczynili się w wysokim stopniu do podniesienia artystycznego poziomu przedstawienia. Reżyserował p. Okoński. Doświadczony ten aktor potrafił starannie opracować efektywną całość według możliwości naszej sceny. Muzycznie przygotował operę p. Wolfstał, dyrygując na pamięć.

J. Weleszczuk.

Polityka Związku Nauczycieli szkół powszechnych.

(Koresp. własna.)

Dnia 30 października 1921 r. we wsi Tubądzin, gm. Bartochów, pow. Sieradzkiego zjawił się p. Nowicki, redaktor „Głosu nauczycielskiego“, agitator stronnictwa „Wyzwolenie“.

Po wiecu, zakończonym bez najmniejszego dodatniego rezultatu dla jego stronnictwa, zwrócił się p. N. do mnie i do uczącego w tej wsi kolegi z bardzo interesującą propozycją.

Oto wstawiając w siebie pewność, że ja i mój kolega jesteśmy pod względem zapatrywań politycznych lewymi, oświadczył nam, że Związek nauczycieli szkół powszechnych zawarł umowę z lewicowymi stronnictwami, na mocy której stronnictwa te mają kandydatury nauczycieli postawić na pierwszych miejscach list wyborczych. O prawicowych stronnictwach p. N. nic nie wspominał. W dalszej rozmowie starał się p. N. przekonać nas, że we własnym interesie powinniśmy popierać lewe stronnictwa, które wystawią nauczycieli na pierwszych miejscach list wyborczych.

Ulegając wewnętrznym nakazom pracy, dni spędzał w barakach i szpitalu, wieczory w kancelarii lub warsztatach.

Wiera opuściła uniwersytet, przywdziała strój siostry miłosierdzia i stała obok ojca. Deklamacją o braterstwie ludów maskowała nienawiść do wojny za ostateczne zniszczenie rodziny. Dla Polaków miała niechęć. Cechy charakteru matki, w której płynęła krew miateżnika, przerzucała na cały naród polski. O jego dążeniach i nadziejach mówiła z lekko drwiącym uśmiechem. Nie rozumiała milczącej pracy ojca wśród masy wygnanej, ale trwała przy nim, widząc tylko gwałtownie świejącą głowę ukochanego starca.

O ile na początku wojny Wierę porwał zapał patriotyczny inteligentnych warstw rosyjskich, gnuśnie dotąd żyjących czoszą gadaniną, oraz nadzieja na rozluźnienie obroży i zbliżenie z Zachodem, o tyle później ciosy zgasiły w niej entuzjazm, dały natomiast boleśnie jasny pewnik, że wojna jest nieszczęściem, z którym należy corychleń skończyć, nieszczęściem nie tylko jej, Wierę, lecz i całej Rosji. Z lękiem bezradnym wsłuchiwała się w coraz donośniejsze głosy z pod ziemi, niewidzialne kilofy i młoty pod osłoną wrzawy wojennej zbitoby pod panstwem długie podminowane kurytarze.

Oprócz Fiedzi i pani Anastazji runął jeszcze w śmierć Kojka, narzeczony Wierę. Runął głupio, upokarzająco, haniebnie. Od pierwszych dni wojny walczył się po sztabach, dzwonił ostrogami, polyskiwał srebrnym sznurów adjutanckich, nucił przy fortepianie tchnące kokainą i obłędem piosenki, a narzeczoną stał wiojną wiersze w chorobliwie majaczących listach.

Na zwrócenie uwagi p. Nowickiemu, że Związek N. S. P. jest zrzeszeniem czysto zawodowym i jako taki nie powinien się przechylać na żadną stronę, p. N. oświadczył, że Związek N. S. P. ma charakter czysto socjalistyczny i że lewicowe stronnictwa najlepiej Związkowi odpowiadają.

Oburzony tem oświadczeniem zadałem p. N. szereg pytań w sprawie lewicowej polityki. Zmieszany temi pytaniami, nie mogąc dać korzystnych dla lewicowych stronnictw odpowiedzi, cofając się tyłem ku dziwiom opuszczał powoli salę szkolną.

Zdawałoby się, że p. N. cofał się przed siłą pięści, praktykowaną przez lewicowe stronnictwa, tymczasem rzecz miała się całkiem przeciwnie. P. N. cofał się przed potężną siłą prawdy, która kłamstwu i obłudzie zamyka usta.

Nie dawszy odpowiedzi wyszedł p. N. z izby szkolnej i wyśmiany przez całą publiczność wszedł na furmankę opuszczając miejsce niedalej wyprawy.

Tyle co do wiecu, ważniejsza jest tutaj sprawa Związku N. S. P. Związek ten, jako zawodowy, łączy w sobie ludzi o różnych zapatrywań politycznych. Według statutu Związek ma być apolityczny. Tymczasem p. Nowicki, redaktor „Głosu nauczycielskiego“, organu Związku N. S. P. oświadcza głośno, że Związek ma charakter socjalistyczny.

Zdaniem mojem, kierunek ten narzucony jest przez znikomą grupkę nauczycieli socjalistów. Nie sądzę, aby w Związku byli sami socjaliści, są tam nauczyciele różnych zapatrywań politycznych. Wstępując przeciwko innym organizacjom nauczycielskim, zaznacza Związek, że jest najsilniejszą organizacją. Czemu to jednak przypisać? Oto temu, że całe rzesze nauczycieli narodowo myślących, należą do Związku, bądź to dla idei solidarności koleżeńskiej, bądź też nie przeczuwając ukrytej pod maską lewicowej polityki Związku.

Niechże jednak Zarząd Związku i p. redaktor „Głosu“ ośmieli się ogłosić to publicznie, a przekonają się, że całe rzesze oświadczone o socjalistycznym charakterze związku opuszczają gromadnie jego szeregi.

W imieniu nauczycieli narodowców proszę p. Nowickiego, aby raczył odpowiedzieć i ogłosić publicznie, czy Związek jest apolityczny, jak to ma być według statutu, czy też ma charakter socjalistyczny, jak to w Tubądzinie oświadczył.

Chociaż jestem Związkowcem od wstąpienia do zawodu nauczycielskiego, poruszam jednak tę kwestję, bo jestem przekonany, że większość nauczycieli trzeźwo myślących nie zgodzi się na to, aby Związek jako stowarzyszenie zawodowe miał być równocześnie stronnictwem politycznym.

Poruszam tę sprawę, bo chcę aby koledzy dowiedzieli się, co się dzieje w Związku poza naszymi piecami, jak niecną robotę uprawiają ci, których wybraliśmy jako godnych zaufania.

Przyznać się musi przy sposobności, że lewicowe stronnictwa nie ufając w swe siły, chwytają się zrzeczenie wszelkich możliwych środków walki.

W tym wypadku, o ile oświadczenie p. Nowickiego zgodne jest z prawdą, usiłują lewicowe stronnictwa, drogą rzekomego popierania spraw szkolnictwa bardzo zrecznie wykorzystywać wpływ nauczycielstwa przeważnie wiejskiego i małomiasteczkowego i tą drogą poprzeć swe głosy przy przyszłych wyborach.

Spodziewać się należy jednak, że lwia część nauczycielstwa pozna się rychło na farbowanych liściach i zajmie odpowiednie wobec powyższych propozycji stanowisko. Adam Gacek, nauczyciel szkoły powszechnej w Jakubicach powiat Sieradz.

Ale, usunięty kiedyś ze sztabu za jakieś drobne przewinienie, może za awanturę nocną lub pijacką strzał do latarni, otrzymawszy rozkaz udania się na front, w lęku przed niewygodami i ołowianą nudą życia okopowego, mężnie pisał sobie w łeb. Narzeczony pozostał kunsztownie wyszlifowany list, a sobie, na mogiłę, czarny wieniec wiekustej hańby.

I dziś Wiera Piotrówna ze szczerą niehamowaną antypatią spoglądała na rozbawioną młodzież polską, która śmiała na wojnie, na nieszczęściu Rosji, na mogiłach Fiedzi, matki i Koll, a kto wie? może wkrótce i Piotra Siergiejewicza — budować jakieś tam szaleńcze, śmiesznie niedorzeczne nadzieje.

Dla Orzczewskiego, częstego gościa w domu jej ojca, miała to samo uczucie. Teraz, siedząc tuż obok karuzeli tańca, szuka wzrokiem tego oficera, którego spokojnie uprzejmy uśmiech miał w sobie wyniosłość dumnego odosobnienia od panującej choć krwią broczącej, lecz zawsze groźnej, potężnej i niepodzielnej Rosji.

W przystępie goryczy i wzdargy zapragnęła temu Polakowi wręcz powiedzieć, że wykryła jego tajemne przechadzki z rudawą Rosjanką, że widziała w jego oczach uległość i niemoc.

I powiedzieć jeszcze chciała, już bez zastrzeżeń i względów, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Rosja drogą kiedyś zapłaci za swój obecny sojusz z Polakami i że Polakom ona, Rosjanka, nie wierzy, nie wierzy nie wierzy...

(C. 4 n.)

NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

ZAWIADOMIENIE.

Z władzami naszymi P. T. Oddróżnił, iż wyłączną reprezentację naszych wyrobów na Małopolskę i Śląsk powierzył firmie

WINCENY MOSKOWSKI

Kraków, ul. Wrzesińska L. 3. Telefon 2419.

dokąd prosimy uprzejmie zwracać się z wszelkimi zleceniami:

KIELECKIE Zakłady PRZEMYSŁOWO-DRZEWNE

„HENRYKÓW” w Kielcach.

Główna Reprezentacja Kieleckich Zakładów Przemysłowo-Drzewnych

„HENRYKÓW” w Kielcach.

WINCENY MOSKOWSKI

Kraków, ul. Wrzesińska L. 3. Tel. 2419.

polecia następujące wyroby: gięte meble z drzewa bukowego, beczki na cement, farby i t. p., szpulki do nici i przemysły włókniste, koła do sów i wozowe, jak również wszelkie o rodzaju materiały drzewne. — Okazy do ogłędania na miejscu. 1194

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 stycznia.

TEATR WIELKI.

W piątek o godz. 7 „Tannhäuser”.

W sobotę o godz. 3 „Dziady”, wiecz. o godz. 7.30 „Kobieta która zabiła”.

W niedzielę o godz. 3.30 „Bełzem Polskie” wiecz. o godz. 7.30 „Hie o gny” dram. w 3 akt. Słomskiego.

W poniedziałek o godz. 7 „Tannhäuser”.

TEATR MAŁY.

W piątek o godz. 7.30 „Niebieski lis”.

W sobotę o godz. 7.30 „Nina”.

W niedzielę o godz. 3.30 „Małżeństwo Loli”, wiecz. o godz. 7.30 „Moralność p. Dulskiej”, farsa.

W poniedziałek o godz. 7.30 „Nura” sztuka w 3 akt. Ibsena (wznawienie).

TEATR NOWOŚCI.

W piątek o godz. 7.30 „Dookoła miłości”.

W sobotę o godz. 7.30 „Ostatni walc” operetka O. Straussa.

W niedzielę o godz. 3.30 „Ostatni walc”, wiecz. o godz. 7.30 „Hiesz anisi i słowik”.

W poniedziałek o godz. 7.30 „Dookoła miłości”.

APOLLO „Bohater łodzi podwodnej”. Dramat w 6 aktach.

— „Nora” Ibsena w Teatrze Małym. W poniedziałek 16 bm. wznawia Teatr Mały świetny dramat Ibsena w doskonałym zespole. Główne role grają pp. Łacka-Pawłowska, Wieland, Rybicka, Rygiel, Tański i Szkudelski. Reżyseruje p. Okornicki.

— „Kobieta, która zabiła”, głośna sztuka Garmiksa, która obecnie święci triumfy w Warszawie, wraca na afisz naszego Teatru Wielkiego w sobotę 14 b. m. i grana będzie w tym samym co dawniej składzie. „Kobieta” wznawia teatr na liczne zgłoszenia z prowincji. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

— „Tannhäuser” Wagnera, który na wczorajszym wznawieniu tak gorąco został przyjęty, powtórzony będzie w piątek i poniedziałek. Bilety należy wcześniej zakupywać, gdyż przeważnie widownia jest przepiękna.

W przyszłym tygodniu odbędą się gościnne występy K. Kaczmar, artysty oper włoskich znanego w szerokiej kółkach lwowskich i głośnej śpiewaczki Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, która udała się dyrekcji zaangażować na kilka występów.

— Lwowskie Tow. śpiewackie „Bard” odśpiewa kolędy układu Maszyńskiego w kościele katedralnym w niedzielę 15 bm. o godz. 12 w południe.

— Z Towarzystwa prawniczego. W sobotę 14 bm. o g. 6.30 w lokalu Komisji kodyf. (stary budynek uniwersytetu II. p.) odbędzie się odczyt p. dr. R. Trzeciaka p. t. „Projekt nowej ustawy przemysłowej”.

— Z Towarzystwa naukowego we Lwowie. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o g. 6 popoł. w Instytucie chemicznym Politechniki z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. Stefan Niementowski przedstawi pracę dr. Bollandy p. t. O mikroanalizie w mikroanalizie młarczkowej; 2) prof. dr. Jan Hirschler przedstawi pracę p. Michała Gedroycia p. t. Badania doświadczalne nad metamorfozami owadów.

— „Rozwój”. Ogólne zebranie członków Tow. „Rozwój” odbędzie się we środę 18 bm. o godz. 7 wiecz. w szkole św. Józefa ul. Lelewela 9. W przyszłości takiej zebrania odbywać się będą także o tej samej godzinie stale w każdą pierwszą środę po 1 i po 15 każdego miesiąca.

— Odczyt p. Królińskiego „O dialekcie lwowskim” odbędzie się w piątek 13 bm. w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17 o godz. 7 wiecz. — Wstęp 30 mk. Dochód i ewentualne nadwyżki przeznacza się na kołonie dla dzieci nauczycielskich.

— Bal Studentów Lwowskiej Politechniki odbędzie się dnia 19 stycznia br. w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry, na dochód fund. stypendyjnego im. „Obrony Lwowa”.

— Doroczny bal Tow. walki z gruźlicą odbędzie się w salach Kasyna miejskiego dnia 1 lutego br.

— Opłatek harcerski. W niedzielę, dnia 15 bm. o

godz. 18 odbędzie się w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7, wspólny opłatek harcerskiego grona instruktorów i Kółka Starszych Harcerzy, na który wszystkich obecnych i dawnych pracowników harcerskich Zarząd Kółka Starszych Harcerzy serdecznie zaprasza.

— Odczyt. Dnia 17 bm. we wtorek, w sali ratuszowej o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się urządzony staraniem Ligi Katolickiej odczyt prof. Uniw. dra Franciszka Groera pt. „Mediamizm i spirytyzm”. Dla członków Ligi Katolickiej wstęp bezpłatny. Bilety wstępu nabywać można w księgarni B. Połonieckiego, przy ul. Akademickiej i w dniu odczytu przy wejściu.

— Donoszą nam, że tradycyjny „Bal Dublański” odbędzie się 9 lutego br. w salach Kasyna Miejskiego.

— Komisja odznaczeń P. T. C. K. udzieliła członkom okręgu lwowskiego tudzież i urzędnikom tegoż biura następujących odznaczeń: P. Annie Nieszabrowskiej, Jadwidze Zgórskiej, Aleksandrze Dobrowolskiej i dr. Romanowi Langnerowi najwyższych odznaczeń tj. dyplomów honorowych, p. Gwidonowi Kwiatkiewiczowi srebrny medal, p. Stefanównie Helenie i p. Jerzemu Voitowi medale brązowe za ich wybitną pracę w Polskim Towarzystwie Czerwonego Krzyża.

Z Kuratorium lwowskiego okręgu szkolnego, 6-ta Konferencja Oświatowa poświęcona omówieniu pracy nad rozwojem kultury estetycznej odbędzie się w Toruniu w dniach 10 i 11 lutego 1922 r. z następującym porządkiem dziennym: Kult pleśni jako czynnik wychowawczy w pracy oświatowej. — Zasady organizacji chórów ludowych i program pracy. — Wychowawcze znaczenie teatrów ludowych. — Próby realizacji teatrów ludowych w warunkach wsi polskiej. — Nowoczesna zreformowana scena dla teatrów ludowych i wiejskich. Ponadto przewidziane są komunikaty instytucji, dotyczące wyłącznie kwestji znajdujących się na porządku dziennym.

— „Mąż z grzeczności” w Sokole Macierzy. Jednym z najstarszych gniazd, budzących się po wojnie do życia jest bezsprzecznie Tow. Sokół Macierz we Lwowie, a osiadał której rozwija się prócz gimnastyki, życie towarzyskie jest Kółko amatorskie, mające za sobą już pewną rutynę jeszcze z przedwojennych czasów. Kółko to rozpoczęło swój sezon wystawiając „Królowę Przedmieścia” i z tej pierwszej próby wyszło zwycięsko, tak ze względu na podkopane fundusze Sokola (jak i ku zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności, 6 stycznia dano Bałuckiego „Grube ryby”. Publiczność gorąco oklaskiwała artystów przy otwartej scenie, gdyż grali bez zarzutu, zasługując na szczerze uznanie. Zachęcone tem „Kółko” daje dnia 15 stycznia 1922 „Męża z grzeczności” sądząc, że szczególnie młodzież poważniejsza przeniesie miłą i szlachetną rozrywkę nad nikłej wartości przedstawienia kinowe, zapelniając i tym razem salę po brzegi.

Urząd różjemczy dla spraw najmu we Lwowie podaje, z powodu licznych zapytań, do wiadomości publicznej, że ustawa o ochronie lokatorów z 18 grudnia 1920 Nr. 4 Dz. u. Rz. p. ex 1921 obowiązuje i nadal i że obecnie żadna podwyżka czynszu najmu za mieszkania, lokale sklepowe, przemysłowe itp. według tej ustawy nie należy się. Dla dokładności przypomnieć należy, że od 1 listopada 1921 podatek wadociagowy wynosi 50 proc. podwyższonego czynszu opłacanego w czerwcu 1914 przy mieszkaniach, a 25 proc. przy sklepach bez mieszkań.

— Sekcja pośrednictwa pracy Związku zdemobilizowanych W. P. w Tarnopolu ogłasza, że rozporządza wszelkiego rodzaju siłami fachowymi, z odbytą przedwojenną praktyką fachową a to: młynarze, ślusarze, ślusarze maszynowi, palacz cegielni parowej, stolarz, telefonista, powroźnicy, elektromonterzy, szoferzy, kowale, stelmach, agronom. Laskawe zgłoszenia z zapotrzebowaniami uprasza się nadsyłać pod wyż. zapodanym adresem.

— Do Kalendarza tegorocznego „Słowa Polskiego” wkraśl się błąd a mianowicie: na stronie 69 w schematyzmie Województwa lwowskiego opuszczone nazwisko Naczelnika Oddziału II. sanitarnego — którym jest dr. Szczepan Mikołajski.

— Rabunek w ogrodzie Jezuitów. Na kolporterkę Katarzynę Tomasz, idącą do pracy, napadł wczoraj o 7-mej rano w ogrodzie Jezuitów jakiś mężczyzna i pod groźbą rewolweru zrabował jej 2400 mk.

— Echo krwawej sceny na Zamarstynowie. Sprawcy wczorajszego napadu na Zamarstynowie, Marjan Ruszkiewicz i Jan Zieliński, zostali wczoraj aresztowani.

— „Brylantowi” oszuści. Na ul. Koliątaja zatrzymał wczoraj kupca Samsona Kwelora, jakiś niezamajomy i oświadczył mu, że jego towarzysz, uchodźca rosyjski, może sprzedać tanio brylanty. Łatwowierny kupiec przystąpił natychmiast do interesu i kupił 10 brylantów za cenę 350.000 mk. Uradowany „taniem” kupnem poszedł do jednego z jubilerów, gdzie okazało się, że owe brylanty są zwykłym rzniętym szkłem. Ci sami oszuści — jak okazuje się z opowiadania poszkodowanych — uchodźcy żydowscy, dzień przedtem obrobili w ten sam sposób innego swego współwyznawcę, Mojżesza Templera, kupca z Ożydowa. Templer załatwił intratny — jak sądził — „brylantowy” interes na ul. Bóznicej, gdzie od owych oszustów kupił 2 brylanty, zwyczajne szkielka, za pół miliona marek.

POLITYKOM Z „KURJERA LWOWSKIEGO” DO WIADOMOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 stycz. Z powodu ogłoszenia przez „Kurjer Lwowski” artykułu p. t. „Autonomia terytorjalna dla Wschodniej Galicji” — „Gazeta warszawska” oświadcza, iż jest upoważniona do stwierdzenia, że pan Roman Dmowski nigdy żadnego memoriału terytorjalnego dla Galicji Wschodniej nie opracowywał. Powołana w tej sprawie przez Radę Najwyższą komisja terytorjalna złożona była z przedstawicieli wielkich mocarstw. Polacy zaś byli w tej sprawie tylko stroną dyskutującą, o czym powinni wiedzieć czynniki polityczne.

Z Rady miejskiej.

(Nowy radny. — Mrozy w szkole. — O Odział Poczty, K. O. — O połączenie z Warszawą i Luckiem. — Podziękowanie Wilna. — Opłaty za czynności Magistratu. — Dzierżawa restauracji na Wysokim Zamku. — Nieskończone sprawozdanie z teatru.)

Wczorajsze posiedzenie było odrabianiem kawałków. Ciekawej zapowiadało się sprawozdanie z gospodarki teatru m. za lata 1918 do połowy 1921, z powodu braku kompletu jednak musiano obrady odroczyć.

Przed porządkiem dziennym w myśl wniosku r. dr. Wereszczyńskiego uznano mandat r. Tkacza Jana za wygasły i powołano do Rady p. Władysława Sołtyśa, przewodniczącą korporacji krawieckiej.

R. Romuald Kwiatkowski prosił prezydenta, by wpłynął na odpowiednie czynniki i spowodował naprawę kaloryferów w szkole im. Sienkiewicza, gdzie często trzeba z powodu mrozu rozpuszczać dzieci do domu.

Prezydent przyrzekł zbadać tę sprawę i zarządzić, co należy.

R. Bolesław Lewicki wniósł wniosek nagły, polecający prezydium, by poczyniło starania u rządu o stworzenie we Lwowie oddziału pocztowej Kasy oszczędności, potrzebnego ze względu na stosunki handlowe.

R. Hingler poruszył sprawę najkrótszego połączenia Lwowa z Warszawą. Linia na Belzec, którą trzeba by całkowicie przebudować, kosztowałaby 450 miliardów marek. Planowane jest konsorcjum które wzięłoby w przedsiębiorstwo tę budowę; konsorcjum to jednak nie będzie się liczyć z potrzebami Lwowa. Tak samo do Lucka połączenie jest niemożliwe. De miasta tego, odległego o 170 km, trzeba jechać 280 km. Mówca postawił wniosek, polecający delegatom Rady m. do państwowej Rady kolejowej, by pilnowali połączenia Lwowa z Warszawą i Lwowa z Luckiem i sprawy tej nie spuszczała z oka. Uchwalono.

W tym miejscu prez. Neuman odczytał telegram otrzymany z Wilna, tej treści:

„Rada m. Wilna na posiedzeniu w dniu 4 stycznia, po wysłuchaniu telegramu Reprezentacji m. Lwowa z dnia 30 grudnia z. r., uchwaliła jednomyślnie wyrazić Reprezentacji najserdeczniejsze podziękowanie za przysłane pozdrowienia i życzenia wcielenia Ziemi Wileńskiej do Polski”. Podp. prezydent Witold Bańkowski. (Okłaski.)

Z porządku dziennego w myśl referatu r. Perczyńskiego uchwalono opłaty od czynności urzędowych Magistratu z poprawką r. Thulliego, by podawa, wolne od opłaty stemplowej rządowej, wolne były i od opłaty gminnej i r. dr. Ruckera, by podania, do których przez zapomnienie nie dołączono opłaty, były załatwiane a należność ściągano w inny sposób.

Zgodnie z wnioskiem r. Bienińskiego wydzierżawiono restaurację na Wysokim Zamku p. Lewandowskiej na 3 lata za czynszem rocznym 250.000 marek. Poprzedni dzierżawca płacił 25.000 marek, a w r. 1919 1000 marek.

W myśl wniosku r. Włodzimierskiego podwyższono ryczałt na prowadzenie miejskiego laboratorium chemicznego na 40.000 marek rocznie. Równocześnie uchwalono poczynić kroki u rządu, by orzeczenia, wydawane przez Laboratorium w sprawie badań artykułów żywności, miały tą samą ważność, co państwowe urzędu badania artykułów żywności.

Zgodnie z referatem r. Ohly'ego podwyższono pauszal rakarni miejskiej.

Z porządku dziennego r. Chajes przedstawił zamknięcie rachunków teatru m. za czas od lipca 1920 do 30 czerwca 1921 z deficytem 9600 marek.

Z kolei r. Schneider, przewodniczący komisji teatralnej, przedstawił sprawozdanie artystyczne teatru m. od r. 1918, podnosząc przewagę sztuk rodzinnych autorów. Mimo trudności finansowych, poziomu artystyczny teatru był bardzo wysoki. Referent omawiał działalność dyr. Żelazowskiego i Tarasiewicza, oraz jakość sztuk przedstawianych w tym czasie.

Sprawozdanie nie dokończono, bo okazał się brak kompletu.

CZICZERIN OBIECUJE POMYSŁNE ZAŁATWIENIE REEWAKUACJI.

Moskwa. (AW.) Od dłuższego czasu toczyły się rokowania o odroczenie terminu składania deklaracji osób zainteresowanych sprawą reewakuacji imienia w związku z opóźnieniem prac komisji reewakuacyjnej. Opóźnienie nastąpiło z winy władz sowieckich. Ostatnio prezes delegacji polskiej Olszewski konferował z bawiącym w Moskwie posłem sowieckim Karachanem. Wynikiem tych rokowań było otrzymane tego samego dnia pismo Cziczeryna, w którym zapewnia o nieodwołalnej decyzji rządu rosyjskiego doprowadzenia spraw reewakuacyjnych do pomyślnego końca w duchu jaknajbardziej przyjaznym dla uprawnionych żądań polskich.

RADA MINISTRÓW ZAJMIE SIĘ UMOWĄ HANDLOWĄ Z ROSJĄ.

Warszawa. (AW.) „Prz. Wiecz.” dowiadyuje się, że na czwartkowym posiedzeniu rady ministrów rozważana będzie sprawa umowy handlowej z Rosją, o co gorliwie zabiegają władze sowieckie. Projektowane są w tej sprawie rokowania w Moskwie lub Warszawie. Rząd sowiecki skłonny jest do przyjęcia propozycji polskiej prowadzenia narad w Warszawie.

MINISTERSTWA POROZUMIAŁY SIĘ CO DO HANDLU NA WSCHODNIEJ GRANICY.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 stycz. Nastąpiło już porozumienie między poszczególnymi ministerstwami w sprawie obrotu handlowego na granicy wschodniej po stronie polskiej. Minister spraw wewnętrznych ma podpisać odpowiedni okólnik w tej sprawie.

POSIEDZENIE RADY PRZEMYSŁOWO-HANDL.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 stycz. Dzisiaj zbierze się w ministerstwie przemysłu i handlu rada przemysłowo-handlowa. Porządek dzienny obejmuje sprawę udziału kapitału zagranicznego w przedsiębiorstwach polskich, sprawy gdańskie i górnośląskie. W obradach wezmą udział reprezentanci gdańskiej Izby handlowej i jeden reprezentant przemysłu gdańskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 stycz. Kierownikiem wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych ma zostać mianowany w najbliższych dniach p. Targowski.

SPRAWA LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 stycz. Liceum krzemienieckie stało się znowu aktualne. Ponikowski przyjął delegację tamtejszej ludności, która wręczyła mu już memoriał w tej sprawie.

STANOWISKO CZECHOSŁOWACJI WOBEC KONFERENCJI W CANNES WYCZEKUJĄCE.

Praga. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu komisji spraw zagranicznych dr. Benesz przedłożył szczegółowe sprawozdanie z rokowań politycznych, ekonomicznych i finansowych prowadzonych w Europie. Rokowania te — jak zaznaczył Benesz — doprowadziły do porozumienia w sprawie uregulowania kwestji administracyjnych i finansowych. Zastosowano decyzję konferencji w Porto Rosa w sprawie zwiększenia dostaw węgla czechosłowackiego i w sprawie możliwości przyznania Austrii kredytu. W krótkim czasie ma się zebrać komisja mieszana, która

będzie miała za zadanie ostateczne uregulowanie wszystkich tych kwestji i zagadnień jeszcze nie rozwiązanych. W sprawie układu handlowego z Rosją Benesz oświadczył, że układ ten zawarto w ten sposób, aby nie mógł być uważany za niepożądany ani przez inne mocarstwa, ani też przez przyszłą Rosję niesowiecką. W sprawie konferencji w Cannes oświadczył, że Czechosłowacja zajmuje wobec tej konferencji stanowisko wyczekujące.

**Dział ekonomiczny
Bank hipoteczny.**

Onegdaj przedpołudniem odbyło się trzecie nadzwyczajne posiedzenie akcjonariuszy Banku hipotecznego przy bardzo licznych udziałach uczestników.

Obrady zagał prezes rady nadzorczej p. Stanisław Mycielski, stwierdzając dostateczną ilość obecnych, poczem oddał głos p. Rybickiemu, który przedstawił wnioski w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego. Rozpoczęła się krótka dyskusja. Dr. Parnas podnosząc olbrzymi rozwój instytucji do której ma zupełne zaufanie zapytał dlaczego dyrekcja tak konserwatywne stanowisko zajmuje w sprawie tworzenia filji banków.

Dr. Roński znów podkreśliwszy, że instytucja założona kapitałem czysto polskim, zapytywał dyrekcję czy wobec tak olbrzymiej subskrypcji nie obawia się, że do banku wejdzie kapitał obcy, a zatem i ster banku przejdzie w obce ręce.

Wyjaśnien udzielł dyr. Baziewicz, podnosząc, że wobec różnorodności ustaw nie można było dotychczas założyć filji w Wielkopolsce i Królestwie, zarząd jednak nie spuszcza tej sprawy z uwagi, a obecnie krząta się około założenia filji na Górnym Śląsku. Co do kapitału obcego na to zarząd nie ma wpływu, zwłaszcza, że i zagranicą akcje banku cieszą się dobrą opinią, mówca jednak zaznaczył, że subskrypcja będzie rozpisana w takiej chwili i to etapami, aby umożliwić rodzinnemu kapitałowi nabycie akcji.

W rezultacie trzecie nadzwyczajne walne zgromadzenie uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego Banku hipotecznego z kwoty 140.000.000 Mp. na 280.000.000 Mp. i powiększenie liczby członków Rady nadzorczej z 12-tu na 15-tu, tudzież odpowiednie do podwyżki kapitału i powiększenia członków Rady nadzorczej zmiany statutów.

**Kursa giełdy lwowskiej.
12 stycznia 1922.**

Tendencja ogólnie zniżkowa. Za interesowanie akcjami bardzo słabe.

Chodorów rozpoczął kursem 3100, poczem opadł na 3075.

Poszukiwany Oikos, za który początkowo płacono 4900, potem 4950, wreszcie 5125 i Cmielów, w którym były transakcje po 3800, 3825, 3850.

Z innych akcji za Pocisk płacono 850, Polska Nafta 1750.

Waluty i dewizy. Za Wiedeń płacono 0.44, w Warszawie 0.43 i 0.42.

Berlin we Lwowie 16.75, w Warszawie 16.60, 16.70, 16.50.

Praga poszukiwana. Transakcje po 47.10, 47, 46.80, w Warszawie 47.

Denary jugosłowiańskie 40.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.): Bank akc. związkowy I do VI emisji 280, 44'30, 700 — Bank Dysk. ntowy we Lwowie 280, — 550, — Bank hip. akc. 280, 30, 900 — Bank hip. ziemny 280, 28' — 420 — Bank Małopolski 280, 35'00, 750 — Bank powz. kred. 140, 7' — 400 — Bank przemysłowy 280, 42, 650 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 600 — Bank handl. w Poznaniu 1000 200
 II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 17000 —, Tow. Chodorów 140 21 — 3050 3125 3100 — Tow. akc. fabr. kart. 140 42 1500 — — „Cmielów” fabr. porc. 1000 — 3775 3875 Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 000 00 — — Tow. akc. „Galicja” 140 300 150 050 — — Tow. Gajota 450 22 50 1950 — — Tow. Górka 140 15 40 7200 — — „Oikos” Zakł. prz. drz. 100 — — 300 — 4900 — Warsz. Śka-akc. budowy „Parowozów” I. emisja 500 60 — 1375 — — „Patria” fabryka papierosów 1000 300 — 4700, „Pezet”, pow. Zakł. bud 500 — — 1000 — — „Pocisk” Zakł. amun. 350 — — 825 —, Polski Glob 500 100 1125 — Polska nafta 500 75 — 1700 —, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 35 650 — Tow. Rakszawa 140 55 3200 — Zakłady elektr. Siersza 200 24'00 1400 — — Gal. Zakł. gór. Siersza 140 — — 7500 — „Tepege” 700 140 5300 — Tow. Zieleniewski 140 42 5700 —, Żegluga polska 140 28' — 450.

III. Licyt. zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.): Bank Małopolski 4 1/2% 104 50 106 50, Bank hip. gal. 4 1/2% 105 50 107 50, Banku hip. gal. 4% 100' — 102' —, Banku hip. ziemn. 4 1/2% 99' — 101' —, Polsk. Banku kraj. 4 1/2% 106' — 108' —, Poiskiego Banku kraj. gal. 4% 99' — 101' —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 107' —, 109' —, Tow. kred. gal. ziem. 4% 102'00 104'00 Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% 99' — 101' —

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.): Komun. polsk. Banku kraj. 4 1/2% 100' — 102' —, Komun. polsk. Banku kraj. 4% 88'50 90'50, Kolei lokalnej polsk. Banku kraj. 4% 88' — 90' — Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 4% 83' — 90' —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4% 88' — 90' —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1908 szkolna 4 prc. 88' — 90' —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% 91' — 93' —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% 97' — 99' —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4% 88' — 90' —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4% 88' — 90' —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 90' — 4% 88' —

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 250' — 400' —, po 500 rb. 150' — 220' —, drobne 100' — 120' —, Ruble Dumskie (po 1000) 30' — 50' —, (po 250) 20' — 40' —, Ruble dumskie kierunki (po 40 i 20) — 10 — 15, Karbowance (po 1000) 3' — 5' —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6' — 10' — Franki franc. 224' —, 234' — Franki szwajc. 540' — 580' — Funtury sterl. 11500' — 12000' —, Dolary amerykańskie 2730' — 2830' —, Dolary kanadyjskie 2700' — 2780' —, Marki niemieckie po 1000 15 75 16 75, po 100 14 75 15 75, (drobne) 13 75 14 75, Lei rumuńskie po 500 19' — 22' — drobne 17' — 20' —, Liry włoskie 125' — 135' —, Czeskie korony (po — 00 — 00) 44 50 46 50, drobne — 00' — 0000' —, Korony austr. niem. stempl. — 0 40 0 45' — VI. Dewizy. Londyn 11600' — 12100' —, Paryż 227' — 237' —, Zurych, 540'00, 580' — 000' —, Praga 46' — 48' —, Wiedeń 4 50 5 50, Berlin 15'00 17'00, Nowy Jork 2730' — 2830' —, Medjoian 125' — 135, Bukareszt 19' — 21' — VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 7 prc.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 12 stycznia 1922.

Licyt. zastawne 4 1/2% ziemskie 287'00 282' —, 5% m. Warszawy — 000'00 000' —
 Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 2850' — 2825'00, kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie — 00 00' —, Franki francuskie 732' — 233'50.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 00000 00000, Warsz. Tow. kopaln. węgla I—II 14700 00000, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 2775 2850, Rudzki i Ska — — 00, Starachowice I—II 0000 0000, —, L. J. Borkowski I—VI 1150 0000, Bracia Jabłkowski I—V 1125 — 3000, Firlej z r. 1921 950 — 0' —, Warsz. Tow. Transp. i Żegl. I—IV — — — Zyrardów 00000 00000, Bank Małopolski 000 000, Ostrowieckie Zakłady 4600 4625, Polskie Tow. Handlowe — — —, Polska nafta I—III 1740 1825, Żegluga polska 0000' — 0000', Przemysł drzewny 0000 0000, Zawiercie 00000 60' —, Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III — — 000 —, Bank polski we Lwowie 0—0, Zjednoczenie ziem polsk. 000 006

Zurych (PAT). Końcówce kursa giełdy z dnia 12/1 1922.
 Berlin początkowe 2'95 końcowe 2'85, Holandia 189 75 Nowy Jork 515 516, Londyn 21'84 21'82, Paryż 41'0' 42'75, Medjoian 22'45 22'31, Bruksela — —, 41'25, Kopenhaga — 102'50, Sztokholm 128 75 — —, Chrystianja — 80 85, Madryt — — 77'25, Buenos Ayres 06 170 Praga 8'36 8'25, Budapeszt 0'83 0'82, Zagrzeb 1'65 1'85 Bukareszt 00 0 — —, Warszawa 0 19, 0 19, Wiedeń 0 18 0 18 Austr. noty korony stemplowane 0 09 0 09.

Towarzystwo Przemysłu Węglowego w Polsce Sp. akc. Warszawa, ul. Składowa 4.

O lasza niniejszem subskrybuję n- III-cią emisję kapitału zakładowego, uchwaloną na Walnem Zgrom. dziesięciu akcjonariuszów d 22 września 1921 r. i zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarba z d. 24 października z. r. w wysokości **500.000.000 marek polskich**

drogą emisji 500.000 sztuk akcji nominalnej wartości 1000 mk. na następujących warunkach:

- 1) Posiadaczom akcji I-ej i II-ej emisji przysługuje w terminie do 1 lutego br. prawo poboru w stosunku 6 nowych akcji na je dną dawną po kursie 1050 mk. oraz prawo pierwszeństwa poboru dalszych 14 akcji po kursie 1400 mk.
- 2) Nerozebrane przez dawnych akcjonariuszów akcje, przydzielone będą nowym subskrybentom po kursie 1400 mk. za sztukę.
- 3) Kwoty, wpłacone na poczet akcji nieprzyznanych przy ostatecznej repartycji zwracane będą subskrybentom z oprocentowaniem 3% w stosunku rocznym.

Zgłoszenia z równoczesnym pokryciem pełnej ceny deklarowanej ilości akcji przyjmuje Zarząd Towarzystwa w Warszawie oraz następujące instytucje: Polski Bank Krajowy we Lwowie, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Ziemiński Bank Kredytowy we Lwowie, Bank Ziemiński we Lwowie, Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, Bank Rolniczy we Lwowie, Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie, Bank Ziemiński w Warszawie, Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, Bank Stołeczny w Warszawie, Bank Towarowy w Warszawie, Bank Narodowy w Warszawie, Bank Kredytowy w Warszawie, Polski Bank Handlowy w Poznaniu, Poznański Bank Ziemiński, Bank Ziemiński w Lublinie, Bank Kaliski i wszystkie zakłady filjalne tych instytucji, Warszawski Syndykat Rolniczy, Syndykat Rolniczy w Krakowie, Związek Syndykatów Rolniczych w Warszawie (Kooperacja Rolna) i Syndykaty Rolnicze prowincjonalne w Kongresówce, zgrupowane w Kooperacji Rolnej.

Towarzystwo posiadając już własną kopalnię we la przystępuje do budowy w Zagłębiu Dąbrowskiej pierwszej w Państwie **CENTRALI WSZECHSTRONNEGO ZUŻYTKOWANIA WĘGLA**

złożonej z zakładów gazowniczych, chemicznych i elektrycznych, mających za zadanie na ekonomiczniej sposób wyzyskanie energii i składu chemicznego węgla dla celów elektryfikacji, komunikacji, rolnictwa i przemysłu chemicznego. Równocześnie z budową tych zakładów podaje się T wo budowę kolei elektrycznych w Zagłębiu, w związku z podobną siecią, istniejącą na G. Śląsku. Produkcja: gaz elektryczność, produkty smołowe (benzol, toluol, moczochodne, fenol, naftalin, antracen, smoła twarda, związki azotowe (amoniak, kw. azotowy, azotan amonowy, sodowy i potasowy), chlor i chlorany, lug sodowy i potasowy i wodor komprymowany. **Rada zarządzająca:** Prezes Zygmunta Chrzczonowski, Naczelny Dyrektor Warszawskiego Syndykatu Rolniczego. **Członkowie:** Edmund Gnwiłł Piotrowski, Naczelny Dyrektor Warsz. T-wa Ubezpieczeń, Jan Armułowicz, Dyrektor Fil. Polskiego Banku Krajowego w Warszawie, Dr. Jan Dobrzyński Dyrektor zarządzający T-wa, Zygmunta Chrzczonowski, Naczelny Dyrektor Warszawskiego Syndykatu Rolniczego, Gen. Tadeusz Radecki, Naczelny Dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego, Andrzej ks. Lubomirski, Tadeusz Patek członek Rady Nadzorczej Banku Mazowieckiego w Warszawie, Gen. Tadeusz Radecki, waw.wski, Radca Antoni Schmitzek członek Rady Nadzorczej T-wa Akc. Zakład w Górnych Sierszy. **Dyrekcja:** Naczelny Dyrektor Dr. Jan Dobrzyński, Dyrektor Techniczny Inż. Bronisław Lciewel, Sekretarz Generalny Inż. Adam Skibiński.

OGŁOSZENIA.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem
PT. MIESZKAŃCÓW WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO,
 iż zastępstwo naszego Zakładu na Województwo Stanisławowskie objął
 p. **ANTONI NADACHOWSKI** (tymczasem w Bitkowie). Prosimy
 darzyć go tem samem zaufaniem, jakim dotąd Szan. Publiczność zaszczycała
 naszą centralę we Lwowie.

6042

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla Biur księgi handlowe, amerykański i kwintarjusz polec
 leca „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5567

Gafry, maszyny pa owe naprawia we własnych warszta-
 tach wysyła wykwalifikowanych monterów na pro-
 wincję. Spółka mechaników „Eos” Lwów Gródecka 141. 120

Kupię Dziesięć wagonów kartofli zd owych, niezmarznię-
 tyc i do gorzelnii. Oferty z podaniem ceny do
 Administracji Słowa Polskiego pod „Kupno kartofli”. 170

Kapelusze i woale załobne modne, tanie poleca To-
 polnik Kopernika 1. 127

MIESZKANIA.

Poszukuje 2-4 pokoi (ewentualnie z kuchnią) urządzo-
 nych z komfortem, możliwe z telefonem, na
 parterze lub 1 p. w centrum miasta od dnia 1 kwietnia lub
 1 maja b. r. Pośrednictwo chętnie wynagrodzę. Czynsz obo-
 jętny płatny z góry na rok. Łaskawe zgłoszenia z poda-
 niem adresu i warunków pod adresem: Franciszek Lisow-
 ski o. p. Siersza Wodna ad Trzebinia. 160

POSADY POSZUKIWANE.

Rządca-ekonom, lat 37, żonaty, mający 11 lat prakty-
 ki i praktykę szkoły rolniczej, poszukuje posady, dzierżawy, lub spółki
 Atamanik zarząd dóbr Tustobaby p. Horozanka-Halicz. 155

Ogrodnik zawodowy, wszechstronnie uzdolniony, pszcze-
 larz, poszukuje posady, dzierżawy, lub spółki
 dworkowego ogrodu, cel handlowy. Zgłoszenia przyjmuje
 Dom handlowo komisowy Kamiana 9. Lwów. 182

Pachowiec cegla ski, absolwent wyższej szkoły prze-
 myślowej w Wiedniu z dwunastoletnią prak-
 tyką w kraju i zagranicą poszukuje posady zarządcy więk-
 szej fabryki ceramicznej. Przeprowadza odbudowy i budo-
 wy fabryk. M że również objąć administrację dóbr rolni-
 czo-przemysłowych. Zgłoszenia Fiedler, Lwów, Piekars-
 ka 5 III. 88

NAUKA I WYCHOWANIE.

„Junosza” szkoła kroju Listopada 5 przyjmuje wpisy
 na kurs, ceny umiarkowane — za krój się
 ręczy. 164

Kurs tańców rozpoczynam 16 Nowicki Pańska 16. 196

ZAGINIENI.

Królowiech z powracających z Rosji wiedziałby o lo-
 sach Leszka Sińskowskiego przebywają-
 cego w niewoli bolszewickiej od sierpnia 1920 zechce fa-
 s. awie zgłosić się do majora Miśkiewicza, Lwów Ochro-
 nek 4 a. 200

Pana Antoniego Zumańskiego
 proszę o podanie swojego
 adresu w ważnej sprawie.
Jerzy WYDOWSKI,
 Kraków, ul. Piłarska 1, 2,
 BANK. 193

RÓŻNE DONIESIENIA.

Panie i Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju
 przerabia na najnowsze formy.
 Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuvelta,
 Lwów, Balonowa 3. 3284

Artur Smufny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5.
 przyjmuje strojenia i reperacje, oraz
 poleca się jako pianista na prywatne zabawy. 135

Niewiasta inteligentna niezależna, niebiedna poszukuje
 towarzysza życia wieku 40-50 lat Słowo
 Polskie „Separowana”. 197

M HURTOWNIA KOLONIALNA
 L W Ó W, 94 Kl. Tzańkiej 3.
 KAPITAŁ ZAKŁADOWY 30.000.000 MP.
A NA SKŁADZIE PO CENACH HURTOWNYCH
 artykuły spożywcze i kolonialne.
 Na żądanie wysyła cenniki.

Ubrania Frakowe i smoking

prawie nowe na jedwabnej podszycie, z pierwszego sortu
 materiału do sprzedania w Łamie ul. Romanowicza.
 174

MAZYNIKI NAFTOWE systemu „PRIMUS”

poleca najtaniej 178
ANTONI HAŁSKI Lwów, Szweskiego 3.

Wydzierżawie koncesję na reklamację frachtów kole-
 jowych Ormiańska 12, drzwi 11, wiadomo-
 ść tamże. 193

Pofaniata bawełna do podróbek. Swetry wykonuje do
 tego dnia. Pracownia bielizny i trykotarstwa
 „Ka os” Kopernika 12. 195

W piątek 13 stycznia b. r.
zostanie otwarta

przy pl. Marjackim 8 (nowy gmach)

Składnica kapeluszy

1-szej Krajowej fabryki kapeluszy

RUDOLFA NEUVELTA

W elegancko urządzonych salonach
 składnicy sprzedajemy:

Kapelusze damskie, pa-
 nińskie, dziecięce, ostatnich
 nowości i najlepszej kreacji.

Kapelusze męskie, dzie-
 cinne, stebrowane, sukienne
 czapki własnego wyrobu,
 jakoteż wszelkich zagr. fa-
 brykatów. 204

Ceny fabryczne.

Składnica przyjmuje też dla wygody P. T.
 Publiczności w osobnych salach wszelkiego
 rodzaju przerobki damskie i męskie.

PO ZNIŻONYCH CENACH
DOSTARCZA DOBOROWĄ 170

Papę Dachową

„PEZET” - FABRYKA PAPY

Lwów, ulica Panińska 33.

Centralne Biuro: Akademicka 23.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Wykazy podatku dochodowego

dla wszystkich przedsiębiorstw, instytucji i t. p.
 mniejszego formatu do 10 osób i większego do 30
 osób do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”
 ul. Zimorowicza 11-15.

Każdy Polak

powinien należeć

do Tow. „Rozwój”

i posiadać akcje Banku Narodowego
WPISY: pl. Małackiego 7. I. p.

MEBLE MEBLE

Ważne dla nowożeńców!

Wielkopolska Fabryka Wyrobów z Drzewa Towar-
 zystwo Akcyjne w Poznaniu zawiadamia, że urządziła
 we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 1. 34
 w Magazynach C. HARTWIGA

składy fabryczne i wystawę swoich wyrobów meblo-
 wych i sprz daje:

1 kompletną sypialnię	od Mk. 97.000
1 jadalnię	108.000
1 pokój biurowy	54.000
1 urządzenie kuchni	59.000

wraz z opakowaniem. 189

Wykonane trwałe, solidne i eleganckie.
 Przy sprzedaży hurtowej znaczny rabat.
 Poszukuje się zastępców, hurtowników i agen-
 tów dla wszystkich miast Małopolski i kresów
 wschodnich. Oprócz tego fabryka wykonuje, po ce-
 nach bezkonkurencyjnych wszelkie wyroby z drze-
 wa, według przedłożonych rysunków lub wzorów.
 BIURA Wyłącznego Przedstawicielstwa Fabryki ul. ISSAKOWI-
 CZA, L. 22 (boczna ul. Potockiego), gdzie udziela się wszelkich
 informacji w godzinach urzędowych.

PAPA dachowa w najlepszym ga-
 tunku, oraz **TER**, wago-
 nowo i detailicznie,

WAGI decymalne i na bydlę,

BECZKI żelazne, oraz wszystkie
 artykuły techniczne i go-
 spodarskie, wchodzące
 w zakres gospodarstwa,
 poleca firma

M. KIERSKI

Lwów, Pasaż Mikulowska — ul. Tarnopoli.

134

KONKURS

Niniejszem rozpisuje się Konkurs na roboty aseuracyjne i
 kominiarskie we wszystkich garnizonach po ilętych D. O. K.
 Lwów. Osoby reflektujące na odd nie im wyżej wymienio-
 nych robot bądź to w całych garnizonach bądź w koza-
 rach poszczególnych oddziałów, zechcą wnieść należyte
 ostemplowane oferty z podaniem ceny przy robotach a-
 suracyjnych za wywożenie ekstremów jednego człowie-
 ka w miesiącu, zaś przy robotach kominiarskich za oczy-
 szczenie jednego paleniska lub kanału dymowego mie-
 sięcznie.

do dnia 20 stycznia 1922, godzina 12-ta
 w południe, a to:

1. Reflektanci z Garnizonów Lwów, Gródek
 Jagiell., Kamionka Tlumilowa, Brody, Zółtków,
 Rawa ruska i Skole ud Jaworów do Kier. Rejon-
 owej Intendantury Lwów, Ochronek 4, parter
 2) Reflektanci z garnizonów Złoczów, Tarno-
 pol, Brzeżany, Skalat, Trembowla, Czortków, Bor-
 szczów, Zaleszczyki, do Kierown. Rejonowej Inten-
 dantury w Tarnopolu. 156

3) Reflektanci zaś z garnizonów: Dnina, Sta-
 nisławów, Ruczaj, Kolomyja i Sniatyn do Kier.
 Rejonowej Intendantury w Stanisławowie.

Oferty mają być wnieszone w zamkniętej i opiecz-
 towanej kopce ce z napisem „Oferta na roboty aseuriza-
 cyjne lub kominiarskie ad rozp. Intend. O. K. Nr. VI.
 Lwów — L. 78781 kwat; nieostemplowane oferty nie będą
 uwzględniane.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w naj-
 bliższej kasie Komisji Gosp. wadym w wysokości 0.00
 mp., zaś dla Lwowa w wysokości 50.000 mp., które to wa-
 djum w razie przyjęcia oferty zatrzymane będą na zet-
 kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia natychmiast zwrócione.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 stycznia 1922 w Kie-
 rownictwie Rejon. Intendantur we Lwowie, Ochronek 4,
 Stanisławowie i Tarnopolu, poczem zastana zawarte u no-
 wy na cały rok 1922. Szczegółowe warunki do przegląd-
 nienia w Kierownictwie Rej. Intenda-
 Intendantura O. Korp. Nr. VI Lwów, L. 78781-kwat.

Dr. RUDOLF pułk intant. m. p.
 Szef Int. Intendantury.